Kurier Szczeciński

PONIEDZIAŁEK, 1 PAŹDZIERNIKA 1979 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 220 (10 791) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Największe wydarzenie w dziejach republiki

Panama odzyskuje strefę kanału

MEKSYK PAP. Do Panamy przybywają prezydenci i premierzy krajów Ameryki Łacińskiej, by wziąć udział w uroczystości oficjalnego przejęcia od USA strefy Kanału Panamskiego na podstawie wynegocjowanych we wrześniu 1977 roku porozumień między Panamą i Waszyngtonem.

OBSERWATORZY nazywają tę uroczystość największym wydarzeniem w 76-letnich dziejach Republiki Panamy, która po 15 dniach swego istnienia zawarła z Waszyngtonem w roku 1903 układ w sprawie wieczystej dzierżawy strefy kanału, by następnie przed ponad sześć dziesięcioleci walczyć o jej odzyskanie.

Dzieląca terytorium Panamy na dwie części strefa kanału jest terytorium o długości 80 i szerokości 16 km i stanowiła faktycznie bazę amerykańską, gdzie stacjonował stały garnizon 10 tys. żołnierzy i gdzie mieszkało 40 tys. Amerykanów pracujących w administracji kanału, czyli Panama Canal Company. Działała tu amerykańska poczta, amerykańskie bary i kina, zaś władzę sprawowały amerykańskie sądy wraz z amerykańską policją.

Na mocy porozumień z Panamą USA zachowają na terytorium strefy kanału do roku 1998 swoje bazy obsadzone przez oddziały armii lądowej, marynarki i lotnictwa. Kontrolę nad kanałem i wpływami z jego eksploatacji sprawować będzie do końca roku 1999 rada administracyjna złożona z 5 Amerykanów i 4 Panamczyków. Po tym okresie USA wycofają ze strefy kanału swego administratora oraz wszystkich żołnierzy.

IDEĘ budowy kanału podjął w roku 1829 bohater walk wyzwoleńczych Kolumbii i Wenezueli Simon Bolivar. W połowie XIX wieku rządy USA i W. Brytanii podpisują traktat Claytona-Bulwera, przewidujący budowę kanału przez terytorium Ameryki Środkowej. W roku 1869 realizacji idei budowy drogi wodnej podejmuje się Ferdynand de Lesseps, zachęcony sukcesem, jakim stała się budowa Kanału Sueskiego. Powstaje firma francusko-kolumbijska, której działalność kończy się słynną aferą panamską.

Na arenę wchodzą teraz USA, doprowadzając w roku 1903 do oderwania się w wyniku intryg politycznych terytorium dzisiejszej Panamy od Kolumbii. Rząd amerykański podpisuje z rządem nowo kreowanej republiki nierównoprawny i krzywdzący traktat, który przewiduje przekazanie Stanom Zjednoczonym strefy przyszłego kanału w wieczystą dzierżawę. Budowa kanału trwa 11 lat, a jego oddanie do eksploatacji następuje 15 sierpnia 1914 roku.

PARA znanych hollywoodzkich aktorów — prywatnie ojciec z córką — Henry i Jane Fonda podczas wspólnego wywiadu dla telewizji w Los Angeles.

(Fot. CAF-UPI)

Nadzwyczajne środki ostrożności na trasie podróży Jana Pawła II

Papież w Irlandii

DUBLIN PAP. Minioną sobotę i niedzielę papież Jan Paweł II spędził w Irlandii, która była pierwszym etapem jego trzeciej z kolei podróży zagranicznej.

PO powitaniu na lotnisku w Dublinie Jan Paweł II przybył helikopterem na tereny stołecznego parku Phoenix, gdzie odprawił pierwsze nabożeństwo i wygłosił kazanie. Każdy z rzeszy wiernych przybyłych na to nabożeństwo został pojedynczo skontrolowany przez policję, która w ten sposób chciała uchronić papieża od ewentualności zamachu terrorystycznego.

Drugie nabożeństwo odprawił papież w sobotę w miejscowości Drogheda znajdującej się o 50 km od Dublina. Cały rozległy teren na którym zebrała się rzesza wiernych, otoczony został przez policję zasiekami z drutu kolczastego, przy którym co 10 metrów czuwał żołnierz z pistoletem gotowym do strzału. Te wyjątkowe środki ostrożności wprowadzono w związku z obecnością w Drogheda wielu osób przybyłych z niedalekiej Irlandii Północnej.

ZARÓWNO w Dublinie jak i w Drogheda a także w kazaniach wygłoszonych w niedzielę w Galway i Knock, papież Jan Paweł II niezależnie od omawianej problematyki ściśle religijnej, nawiązał do krwawej wojny domowej toczącej się w Irlandii od 10 lat. Jan Paweł II apelował o zaprzestanie walki i działalności terrorystycznej, o pojednanie katolików z protestantami, o pokojowe rozwiązanie nabrzmiałych problemów.

(Dokończenie na str. 3)

Zapowiedź czystki w armii irańskiej

TEHERAN, PARYŻ PAP. Czystkę w armii i uchylenie wszystkich układów wojskowych zawartych przez Iran z państwami zachodnimi zapowiedział w wywiadzie dla dziennika „Keyhan" nowy minister obrony Iranu, Mostafa Czamran. **Nowa armia musi odpowiadać naszym obecnym celom rewolucyjnym i muzułmańskim. Czystka obejmie wszystkie stanowiska od najwyższych do najniższych** — powiedział Mostafa Czamran.

Dekada Kultury CSRS

Impreza dla wszystkich

MINIONA słoneczna sobota i niedziela przebiegały w naszym mieście pod znakiem VII Dekady Kultury CSRS. Tradycyjnie już cieszące się powodzeniem wystawy malarstwa, grafiki, rzeźby, fotografii i rzemiosła artystycznego czechosłowackich mistrzów — szczecinianie zwiedzali całymi rodzinami.

Każdy kogo interesuje sztuka mógł znaleźć coś dla siebie. Toteż widzieliśmy i takich, którzy przez dobrych parę chwil, pełni wewnętrznego skupienia stali przed urzekającym ich obrazem, rzeźbą, grafiką czy zgoła wyrobem artystycznym. I tak np. w obrazach podziwiano m. in. ich koloryt, głębię, zaskakujące spojrzenie artysty na znany temat, który przez to stawał się nowym. Rzeźby przyciągały wzrok swą ekspresyjnością, kształtami, treścią, doskonałością form. Natomiast świetna fotografia — pomysłowością i sposobem ujęcia, nie mówiąc już o technice wykonania.

OLBRZYMIE zainteresowanie wzbudził również trwający w Zamku kiermasz, gdzie oczarowywały mieniące się wszystkimi barwami tęczy kryształy, rodem ze światowej sławy huty szkła „Bohemia", czy też tego samego producenta bajecznie kolorowe szklane wazony, czarki, dzbanki i temu podobne przedmioty. Panie miały możność nabycia m. in. efektownych toreb damskich — wyjściowych i podróżnych. Duży wybór różnorodnych książek mógł zadowolić najwybredniejsze gusty. Dzieci miały nie lada kłopot z wyborem niezwykle barwnych i pomysłowo wydanych bajek jak też rozmaitych zabawek. Błyszczące oczy i roześmiane buzie niezbicie świadczyły o tym iż były tym wszystkim urzeczone. Nie zapomniano tu także i o melomanach. Mogli oni do woli przebierać w płytach z nagraniami melodii, od utworów klasycznych począwszy a na muzyce na wskroś nowoczesnej skończywszy.

(Dokończenie na str. 2)

Narkotyki z Indii

DELHI PAP. Celnicy na lotnisku międzynarodowym w Delhi skonfiskowali pewnej obywatelce W. Brytanii 20 kilogramów haszyszu który usiłowała ona wywieźć z Indii. W ciągu ostatnich trzech miesięcy aresztowano za próby wywożenia dużych partii haszyszu heroiny i innych narkotyków obywateli: USA, Izraela, Szwecji, RFN i Szwajcarii.

Inauguracja nowego roku akademickiego

DZIŚ w Uniwersytecie Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie nastąpi krajowa centralna inauguracja nowego roku akademickiego 1979/80. Ogółem, w szkołach wyższych podejmie naukę 475 tys. słuchaczy, z którymi zajęcia prowadzić będzie blisko 44 tys. nauczycieli akademickich. Nowy rok na wyższych uczelniach jest szczególnie ważny dla 90 tys. nowo przyjętych na studia dzienne i dla pracujących. Trzeba im będzie stworzyć warunki do szybkiej adaptacji w nowym środowisku. Duża część uczestniczyła we wrześniu w specjalnych obozach, na których miała okazję poznania się wzajemnie, swoich wychowawców, jak również poznania struktury uczelni i wydziału oraz programu studiów.

Polacy i Japończycy zbudują cementownię w Libii

WARSZAWA PAP. 29 bm. w Warszawie przedstawiciele Polimexu-Cekopu podpisali kontrakt z japońską firmą Mitsubishi Heavy Industry LTD na budowę w Libii cementowni o wydajności 1 mln ton cementu rocznie. Cementownia stanie w miejscowości Derna.

Głównym kontrahentem wobec klienta libijskiego jest firma japońska, która zawarła odrębny kontrakt z polskim przedsiębiorstwem na poddostawy. Wartość tego kontraktu przekracza 200 mln zł dew. Jego przedmiotem są dostawy elementów cementowni, wykonawstwo prac budowlano-montażowych i udział w rozruchu obiektu. Znaczna część sprzętu do prowadzenia robót budowlano-montażowych i materiałów do budowy i montażu zostanie dostarczona z Polski, co podniesie efektywność kontraktu. Należy podkreślić szybkie tempo budowy obiektu: całość kontraktu ma być zrealizowana w 2,5 roku.

Na pokładzie m/t „Łużyca"

35 uczestników wyprawy na Spitsbergen powróciło do kraju

W UB. SOBOTĘ przy Nabrzeżu Weleckim (Wały Chrobrego) przycumował statek Wyższej Szkoły Morskiej m/t „Łużyca", wracający ze Spitsbergenu. Powróciła nim do kraju grupa naukowców, która spędziła lato za kołem podbiegunowym.

Na pokładzie zbliżającego się do nabrzeża statku brodate twarze — na kei grupa witających z dyrektorem Instytutu Geofizyki PAN prof. Jerzym Jankowskim i rektorem Wyższej Szkoły Morskiej prof. dr kpt. ż. w. Aleksandrem Walczakiem. W chwilę potem wchodzimy na pokład statku. Zastępca kierownika wyprawy ds. technicznych inż. Janusz Jeleński składa krótki raport

(Dokończenie na str. 2)

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Czy tylko stanowisko kierownicze? ◆ Międzynarodowy Dzień Muzyki ◆ Styl... inwestowania ◆

NASZE RECENZJE

GOBELINY Marii Hollerovej

W GALERII „Star-Art", mieszczącej się w placówce muzealnej w Stargardzie, zwiedzający mają możność zapoznania się z tkackim rękodziełem artystycznym czechosłowackiej autorki Marii Hollerovej. Kameralną salę ekspozycyjną wypełnia 10 prac tkackich tej autorki, która prócz tradycyjnych gobelinów uprawia również inną technikę, łącząc tkane tła z aplikacjami form naszywanych maszynowo. Nie mamy tu też do czynienia z gobelinami na bazie wełny, lecz ze splotami tkaninami z włókien syntetycznych czy sznurka, co oczywiście wpływa na grubość i twardość materii tkaniny, a za tym i na swoisty wyraz artystyczny tych kompozycji.

Podobają się one ze względu na ich malarskość, jak na przykład tkany obraz z jaskrawymi sylwetkami jeźdźców na (zgaszonych kolorystycznie) koniach. W ogóle autorka ta z upodobaniem wykorzystuje temat koni, już to znajdując pełną ekspresji formę dla oddania ich urody w ruchu, już to traktując sylwety koni jedynie, jako motyw dekoracyjny. Ta ostatnia uwaga dotyczy zwłaszcza kompozycji, w której naszywane białe sylwetki koników, są motywem powtarzającym się rytmicznie, wpisanym nad łukowatymi formami tła. Na tej samej zasadzie artystka buduje kompozycję z aplikacjami motyli — nazwijmy to — tekstylnych; w kratkę, w paski itp.

Na wystawie znajdujemy również bukiety kwiatów w wazonach. Z dwu wystawionych, bukiet na czerwonym tle charakteryzuje się iście graficznym potraktowaniem formy, zaś z tłem zielonym jest związany pęk kwiatów o walorach malarskich, jakby rozmalowanych. Jedyna kompozycja figuralna z postacią ludzką, jako motywem centralnym — to łyżwiarka na tafli lodowej. (Up.)

Dekada Kultury CSRS

Dziś o godz. 18

w kinie „Delfin"

Inauguracja Tygodnia Filmów Czechosłowackich

JAK już informowaliśmy, dzisiaj o godz. 18 w kinie „Delfin" nastąpi inauguracja Tygodnia Filmów Czechosłowackich. Rozpocznie się ona filmem „Ci wspaniali mężczyźni z korbką" w znakomitej reżyserii Jirzego Menzla, będącego zarazem świetnym aktorem. Komedia ta przedstawia dzieje pierwszych kin objazdowych.

Po seansie odbędzie się spotkanie z delegacją filmową CSRS, w skład której oprócz J. Menzla, wchodzą aktorki — Buresova i Janku.

A OTO jak wygląda program na następne dni Tygodnia:

2.X. — g. 18 — „Burzliwe lato", reż. V. Verliczek. Jest to obraz sytuacji politycznej i społecznej na wsi morawskiej w 1968 r. Film ten został nagrodzony na MFF w Karlovych Varach.

3.X. — g. 18 — „Odbicie światła" reż. J. Balik. W filmie występują gościnnie m. in. polscy aktorzy — S. Zaczyk i J. Machulski.

4.X. — g. 18 — „To moja sprawa szefie", reż. P. Schulhoff. Współczesna komedia filmowa.

5.X. — g. 18 — „Świat Karola Zemana" — sylwetka wybitnego animatora filmu. „Uczeń czarnoksiężnika" — pełnometrażowy film animowany K. Zemana.

6.X. — g. 18 — „Gra o jabłko", reż. V. Chytilova. Film współczesny, którego akcja dzieje się w środowisku służby zdrowia.

7.X. — g. 18 — „Niech się boi", reż. L. Rychman. Komedia. Piosenki w wykonaniu H. Vondraczkovej.

Do obejrzenia tych filmów wszystkich mieszkańców Szczecina organizatorzy VII Dekady Kultury CSRS serdecznie zapraszają. (lg)

Impreza dla wszystkich

(Dokończenie ze str. 1)

Ci, którzy ubiegłego piątku nie mogli wysłuchać jedynego w swoim rodzaju koncertu zespołu AUS, mieli do tego okazję wczoraj w DK „Kolejarz". Natomiast dla zwolenników muzyki kameralnej zaplanowano na wieczór, w Zamku Książąt Pomorskich, koncert „Przy świecach i kawie". (lg)

KALENDARIUM

W DNIU dzisiejszym odbędą się następujące imprezy:

godz. 18 — Inauguracja Tygodnia Filmów Czechosłowackich. Otwarcie wystawy plakatu filmowego. Kino „Delfin".

ŚWINOUJŚCIE

godz. 18 — Otwarcie wystawy „Fotografia artystyczna". Koncert Zespołu „Gajdosze". Miejski Dom Kultury.

NA JUTRO 2.X. przewidziano:

godz. 12 — Prelekcje: „Współczesna literatura słowacka i jej związki z literaturą polską". „Współczesna literatura czeska i jej związki z literaturą polską". Woj. i Miejska Bibl. Publ.

godz. 14 — Prelekcja „Czechosłowacki handel zagraniczny a integracja socjalistyczna". PP Geodezyjne.

GRYFINO

godz. 16.30 — Prelekcja „Współpraca gospodarcza między CSRS a Polską. Komitet Miejsko-Gminny PZPR.

godz. 17 — Prelekcja „Współczesna literatura czechosłowacka i jej związki z literaturą polską". ZO ZLP.

godz. 18 — Koncert Zespołu „Gajdosze". Miejski Dom Kultury.

Martyrologia Francuzów w Auschwitz-Birkenau

PODCZAS patriotycznego zgromadzenia społeczeństwa, które odbyło się 30 września na terenie byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau otwarto stałą ekspozycję w muzeum w Oświęcimiu, poświęconą walce i martyrologii narodu francuskiego w latach 1939—1945. W obozie tym męczeńską śmierć z rąk faszystowskich ludobójców poniosło kilkadziesiąt tysięcy obywateli francuskich — kobiet, mężczyzn i dzieci.

Uczestnicy wyprawy na Spitsbergen powrócili do kraju

(Dokończenie ze str. 1)

prof. Jerzemu Jankowskiemu — wyprawa pracująca w kilku specjalistycznych grupach mimo trudnego lata i początkowych opóźnień program badawczy i techniczny wykonała.

Wystąpienie rektora Aleksandra Walczaka składa się z dwóch, ale jakże serdecznych słów: — **Witajcie w domu!**

NA ZDJĘCIU: m/t „Łużyca" za chwilę przybije do nabrzeża. Fot. Z. Jodkowski

Inż. Janusz Jeleński udziela nam kilku informacji: Wyprawa wyruszyła 24. VI. pod kierownictwem doc. Mariana Puliny (który z 10-osobową grupą pozostał na zimowanie na Spitsbergenie). Do kraju powróciło 35 osób, w tym 12-osobowy zespół techniczny. Na Spitsbergenie działały 4 grupy naukowców: geofizyczno-poszukiwawcza pod kierownictwem prof. Stanisława Małoszewskiego, glacjologiczno-hydrologiczna kierowana przez doc. Andrzeja Ruszkowskiego, geomorfologiczna doc. Andrzeja Karczewskiego i paleontologiczna prof. Gertrudy Biernat. Ta ostatnia pracowała w znacznym oddaleniu od bazy (ok. 300 km). Grupa techniczna w czasie pobytu zbudowała dom dla grup letnich, tak że nie będzie już zachodziła potrzeba mieszkania w namiotach. Uprzednio zbudowany dom dla grupy zimującej. (wit)

„Kpt. Ledóchowski" w charterze „Transoceanu"

PRZEDSIĘBIORSTWO usługowo-rybackie „Transocean" wycharterowało z Polskiej Żeglugi Morskiej statek szkolno-towarowy m/s „Kpt. Ledóchowski". Jednostka ta, pływająca pod dowództwem kpt. ż.w. Bronisława Dumy ze studentami Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie na pokładzie, operuje na łowiskach, gdzie znajduje się flota łowcza oraz bazy-przetwórnie „Transoceanu". Obecnie „Kpt. Ledóchowski" dobił do bazy „Vineta" i z produktami rybnymi uda się do Vancouver w Kanadzie. W ostatnim rejsie z łowisk przypłynie do kraju z mączką rybną. (wit)

Akademia w Szczecinie

Święto budowlanych

W OSTATNIĄ niedzielę września obchodzony jest tradycyjnie Dzień Budowlanych. Z tej okazji na uroczystej akademii w ub. sobotę w sali kina „Promień" zebrali się liczni przedstawiciele załóg przedsiębiorstw budowlanych działających na terenie województw szczecińskiego i gorzowskiego.

WOJEWODA szczeciński, Jerzy Kuczyński złożył budowlanym i ich rodzinom najlepsze życzenia sukcesów w życiu zawodowym i osobistym, wyrażając przekonanie, że załogi przedsiębiorstw budownictwa mieszkaniowego dołożą starań aby w maksymalnym stopniu zrealizować plany w tej dziedzinie.

Wielu pracownikom wręczono wysokie odznaczenia państwowe. Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski odznaczono Stanisława Białasa i Wiesława Jaźwieckiego. Złote, srebrne oraz brązowe Krzyże Zasługi otrzymało 21 osób. Ponadto liczni budowlani otrzymali odznaki związkowe, „Gryfa Pomorskiego" oraz resortowe. Ogłoszono także wyniki współzawodnictwa.

Transport szuka rezerw

WARSZAWA PAP. W cyklu „Transport szuka rezerw" publicysta „Głosu Wielkopolskiego" pisze o problemach PKS m. in.:

Przy niedostatku taboru oraz części zamiennych, pierwszorzędnego znaczenia nabierają usprawnienia organizacyjne. Mogą one nieco zwiększać wydolność przewozów samochodowych. Tymczasem nie brakuje przykładów traktowania transportu samochodowego po macoszemu, czego następstwem są — możliwe do uniknięcia — straty gospodarcze. Największe są one przy czynnościach przeładunkowych, ponieważ wielu klientów PKS nie jest przygotowanych do sprawnej obsługi pojazdów.

Na przykład magazyny w „Goplanie" i „Stomilu" zbudowane są w taki sposób, że wykluczają jednoczesne wyładowywanie towarów z jednych wozów i załadowywanie na inne. Nie ma dużych pojemników, w które pakowano by mniejsze wyroby (jak słodycze i obuwie), więc ładowanie ich trwa dłużej, niż to dopuszczają przepisy.

Tam gdzie brakuje dźwigów, suwnic czy odpowiednich podnośników (np. w poznańskim „Polmosie" czy wytwórni win w Gnieźnie) — przeładunek towarów odbywa się po prostu ręcznie. U niektórych klientów — m. in. w mieszalniach pasz — w ogóle nie przygotowano zaplecza dla odbioru i ekspediowania przesyłek.

Do wyjątków wciąż, czytamy dalej, należą zakłady, w których magazyny czynne są przez całą dobę. Praca w nich trwa przeważnie jak w urzędach. Mało też zakładów w Poznańskiem zainteresowanych jest korzystaniem z usług transportowych na drugiej zmianie.

Z prac Prezydium WRN

W UB. SOBOTĘ odbyło się posiedzenie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie.

W pierwszym punkcie porządku dziennego członkowie Prezydium WRN zapoznali się z informacjami o funkcjonowaniu i efektach pracy rad narodowych w Wolinie, Radowie Małym, Kobylance i Lipianach w świetle uchwały WRN z 26 maja 1977 r. w sprawie dalszego doskonalenia pracy rad narodowych województwa szczecińskiego.

Następnie Prezydium zapoznało się ze stanowiskiem Komisji Zdrowia, Ochrony Środowiska i Spraw Socjalnych WRN w sprawie rozwoju parków krajobrazowych w województwie szczecińskim. Zaakceptowano potrzebę utworzenia zespołu parków krajobrazowych: stańskiego, Cedyńskiego i Szczecińskiego.

Prezydium WRN zaznajomiło się również z opinią i wnioskami Komisji Gospodarki Komunalnej, Komunikacji i Łączności do informacji wojewody szczecińskiego o stanie zagospodarowania zasobów mieszkaniowych w województwie szczecińskim.

Kwartet wirtuozów

W RAMACH VII Dekady Kultury CSRS zawitał do nas zespół muzyczny zajmujący się muzyką poważną, a mianowicie Kwartet Koszycki w składzie — Andrej Lewit i. Milan Jirout — skrzypce, Josef Kyska — altówka oraz Juraj Janosik — wiolonczela. Na wczorajszym inaugurującym sezon koncercie kameralnym „Przy świecach i kawie" w Sali Anny Jagiellonki publiczność dopisała wyjątkowo. Nic dziwnego, chyba wszystkim są znane głęboko zakorzenione u naszych sąsiadów tradycje domowego muzykowania. Tradycje te pozwalają na wyjątkowo wysoki poziom czechosłowackich zespołów kameralnych.

Tak więc słuchacze liczyli na solidną porcję dobrej muzyki. To, co usłyszeli okazało się muzyką nie tylko dobrą, lecz świetną. Oceniając występ Kwartetu Koszyckiego można w ogóle pominąć kwestię zgrania artystów, grają razem od lat siedmiu, ale tak, jakby muzykowali wspólnie od dzieciństwa. Nie istnieje u nich problem intonacji, idealna niemal czystość współbrzmień jest dla artystów z CSRS rzeczą zupełnie normalną (a przecież jest to dla wielu kwartetów smyczkowych nieosiągalne).

Goście grali dwa klasyczne kwartety smyczkowe: Józefa Haydna D-dur („Skowronkowy") i Beethovena f-moll op. 95 („Quartetto serioso"), a także dwa utwory współczesne — Trzy utwory na kwartet smyczkowy (1914) Strawińskiego, kompozycję wykonywaną niezmiernie rzadko, oraz Preludia (1978) czechosłowackiego kompozytora z Bratysławy Pawła Bagina.

W Kwartecie Haydna zespół dał się poznać przede wszystkim od strony czysto warsztatowej — jako czwórka wirtuozów. Nie mam tu na myśli technicznej wirtuozerii aczkolwiek czwarta część Kwartetu wymaga nie byle jakich umiejętności wiolinistycznych. Mistrzostwem było tu nie tyle wspólne granie ile współmyślenie muzyczne, dzięki któremu Kwartet Haydna goście grali w sposób interpretacyjnie rewelacyjnie jednolity. Do zalet ich warsztatu wykonawczego zaliczyć należy ogromne zróżnicowanie dynamiki, którego nie bali się w drugiej części Kwartetu. Miejscami narzucali złudzenie, że gra nie kwartet smyczkowy, lecz cała orkiestra smyczków. Piękne brzmiące forte i narastające jak burza crescenda szczególnie frapująco wypadły w Kwartecie Beethovena — utworze o romantycznym zacięciu. Dramatyczny temat jego trzeciej części goście interpretowali z dużym impetem, a Largo w części czwartej było wzorem plastyki fraz.

Niezwykłe jakości brzmienia osiągnął Kwartet Koszycki w Tańcu, Ekscentryku i Psalmie Strawińskiego. Przed słuchaczami roztoczyła się ogromna paleta barw — cała gama odcieni współbrzmień — od perkusyjnie potraktowanego Tańca z ostro wyeksponowaną partią wiolonczeli do miękkich dźwięków mistycznego w wyrazie Psalmu, w którym kompozytor wykorzystał słynną sekwencję „Dies irae". Podobne zróżnicowania dały się słyszeć w Preludiach Pawła Bagina. Z pewną obawą wysłuchałem w pięknym słowie wiążącym Mariana Zarzyckiego zapowiedzi utworu współczesnego czechosłowackiego kompozytora, ponieważ ostatnio wszelka współczesność w muzyce polega zazwyczaj na tanim eksperymentatorstwie i dziwolągach brzmieniowych. Obawy moje okazały się jednak płonne. Preludia Bagina charakteryzują się ekspresjonistycznym sposobem kształtowania fraz, a jego muzyka miejscami przypomina wczesnego Schönberga, miejscami Hindemitha, nie tracąc oryginalnego „słowiańskiego" charakteru, najlepiej słyszalnego w tanecznej części drugiej Preludiów. Trzecią część — Largo — kompozytor śliczne rozplanował pod względem ekspresji i uzupełnił tętniącą życiem czwartą (Allegro). Typowe dla muzyki współczesnej „łamanie" fraz przeprowadził Bagin z wielkim umiarem. Swoją drogą, Kwartet Koszycki gra z taką maestrią, że potrafiłby język dźwięków każdej chyba kompozycji przetłumaczyć na zrozumiały dla wszystkich.

Tak więc wydarzenie artystyczne września — przyjazd do Szczecina francuskiej orkiestry symfonicznej — nie pozostało jedynym. Występ Kwartetu Koszyckiego również okazał się rewelacją. (gj)

Wręczenie „Złotej Latarni" załodze m/s „Bełchatów"

OSTATNIO w Świnoujściu odbyła się uroczystość wręczenia „Złotej Latarni" załodze m/s „Bełchatów" za najlepiej zorganizowaną i prowadzoną w roku ubiegłym pracę kulturalno-oświatową na statku. Oprócz ożywionej działalności oświatowej załoga uzyskała znaczne osiągnięcia w pracy kulturalnej m. in. poprowadzeniem kabaretu „Cuma", a w ostatnim rejsie wystawieniem „Hamleta". Systematycznie prowadzono koncerty muzyczne, niedziele sportowe, kółko fotograficzne, kółka majsterkowiczów itp.

Z rąk dyrektora MOKiI mgr Zbigniewa Turkiewicza trofeum przyjął w imieniu załogi kpt. ż.w. Mirosław Gąssowski. „Srebrną Latarnię" zdobyła załoga „Halinlaka" z „Transoceanu", a „Brązową Latarnię" — załoga „Walki Młodych" z PZM. (wit)

Szkoła zbombardowana podczas lekcji

Piracki ataki na południową Angolę

LUANDA PAP. Od kilku dni ludność cywilna i wojsko pracują dniem i nocą nad usuwaniem skutków ataków lotnictwa południowoafrykańskiego na Lubango i Sangongo — stolice angolskich prowincji Huila i Kunene, graniczących z Namibią.

W SANGONGO bomby spadły na miejscową szkołę podstawową w czasie lekcji — atak nastąpił na krótko przed godziną dwunastą w południe. Dzieci stanowią większość spośród 34 śmiertelnych ofiar bombardowania w tym mieście, gdzie zniszczono również kilka domów mieszkalnych.

Podczas ataków na Lubango, Sangongo i okolice tych miast, lotnicy południowoafrykańscy ostrzeliwali z broni pokładowej ulice i zabudowania.

„Wkrótce po ogłoszeniu przez rasistowski rząd RPA oficjalnego „dementi", w którym zaprzecza on, jakoby jego lotnictwo zaatakowało cele położone w głębi terytorium Angoli, tele wizja angolska nadała reportaż filmowy ze zbombardowanych terenów. Zdjęcia ukazują wstrząsający obraz: poskręcane wybuchami bomb resztki konstrukcji hal fabrycznych w Lubango, rozprute eksplozją wnętrza domów, rzędy noszy ze zwłokami dzieci, kobiet i mężczyzn.

Komentator telewizji angolskiej stwierdził, że „eskalacja agresji rasistów południowoafrykańskich wymierzona jest przeciwko krajowi stanowiącemu niezawodne zaplecze ruchów wyzwoleńczych" i ponowił ostrzeżenie zawarte w komunikacie Ministerstwa Obrony Angoli. Głosi ono, iż „Angola może się poczuć zmuszona nie tylko do wprowadzenia nowych środków obrony na własnym terytorium, lecz również poza jego granicami.

Walter Mondale krytykuje senatorów

WASZYNGTON PAP. Znani politycy amerykańscy potępiają podejmowane przez przeciwników odprężenia próby wykorzystania rozdmuchanej w Stanach Zjednoczonych kampanii propagandowej wokół tzw. problemu obecności radzieckiego personelu wojskowego na Kubie. Jej celem jest uniemożliwienie ratyfikacji przez Senat USA radziecko-amerykańskiego układu SALT II.

Przemawiając w Hanowerze (stan New Hampshire) wiceprezydent USA Walter Mondale skrytykował amerykańskich senatorów, którzy usiłują łączyć ten „problem" z ratyfikacją układu. Niektórzy twierdzą — oświadczył W. Mondale — iż konieczne jest odrzucenie układu SALT II ze względu na sytuację na Kubie. Takie postawienie sprawy jest przykładem nieefektywnego kierownictwa politycznego.

W. Mondale przyznał, że według informacji, jakimi dysponują Stany Zjednoczone, liczba radzieckiego personelu na Kubie nie zmieniła się od połowy lat sześćdziesiątych.

Wodór zamiast benzyny

MOSKWA PAP. Zdaniem naukowców radzieckich, wodór, który w przyszłości może stać się konkurentem benzyny, można uzyskiwać z roślin. Temu celowi służy niezwykła cieplarnia, zbudowana przez specjalistów ukraińskiego Instytutu Fizjologii. W hermetycznie zamkniętych szklanych pojemnikach umieszczono tam wodorosty, które pod wpływem działania energii słonecznej wydzielają gaz.

Uczeni głowią się również nad rozwiązaniem problemu przechowywania wodoru. Wpadli m. in. na pomysł „związania" chemicznie wodoru z metalem. Uzyskane w taki sposób wodorki, w odróżnieniu od czystego wodoru, nie są wybuchowe.

Jednego decymetra sześc. związku metalu z wodorem wystarczy do pokonania przez średniolitrażowy samochód trasy 400—500 kilometrów. Tankowanie paliwa będzie prostą operacją. Na stacji, kierowca w zamian za talon otrzyma niewielką metalową płytkę. Wystarczy umieścić ją w specjalnym członie silnika i samochód można uruchomić. Kiedy płytka nagrzeje się, uaczyna wydzielać wodór.

W możliwość wcielenia w życie tej idei naukowcy nie wątpią. Główną sprawą jest tylko znalezienie metalu, który mógłby łatwo łączyć się z wodorem.

NA jednej z farm we wsi Saerslew w Danii wywiercono przed przeszło 100 laty studnię, która jednak celowo nie jest używana, gdyż znacznie bardziej przydatna jest jako lokalne biuro meteorologiczne! „Prognozy" studni sprawdzają się bezbłędnie. Jak każda nieużywana studnia jest ona przykryta betonowym kręgiem z małym otworkiem w środku. Gdy niż z deszczem lub śniegiem ma w ciągu 24 godzin nawiedzić okolicę, studnia ta przez otwór wypycha strumień powietrza z siłą odpowiednią do ciśnienia atmosferycznego. Gdy zapowiada się ładna pogoda — studnia ze świstem zasysa powietrze. Właściciel tej studni-pogodynki zainteresował nią kilku naukowców. Na razie jednak jej zagadka nie została rozwiązana, a okoliczni farmerzy nadal cieszą się z bezbłędnych choć krótkoterminowych prognoz.

Na zdjęciu: chusteczka trzymana nad otworem w studni wydyma się — znak na niepogodę. (Fot. CAF — Nordisk)

Papież w Irlandii

(Dokończenia ze str. 11)

Apele te, ciepło przyjmowane przez zgromadzonych, nie wywołały dotychczas reakcji ze strony głównego zainteresowanego jakim jest dowództwo tzw. Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA), a więc organizatora działalności zbrojnej i terrorystycznej.

Agencja Reutera pisząc o tym podkreśla, że papież występował jako autorytet moralny, ale nie wskazał, ponieważ nie mógł tego uczynić, żadnych konkretnych propozycji lub innych środków umożliwiających rozwiązanie nabrzmiałego problemu w Irlandii Północnej, który nie jest problemem moralnym ,lecz politycznym i gospodarczym.

DZIŚ papież Jan Paweł II rozpoczyna wizytę w Staanach Zjednoczonych. Jej pierwszym etapem będzie Boston.

Powódź na Sycylii

RZYM PAP. Ulewne deszcze padające od wielu dni na Sycylii spowodowały powódź. Są pierwsze ofiary śmiertelne. Potoki wody i błota zalały znaczne obszary w miasteczku Avola niedaleko Syrakuz. W zawalonym domu jedna osoba poniosła śmierć, zginął ponadto motocyklista w wyniku kraksy wywołanej masą spadającego ze stoku górskiego błota. Drzewa niesione prądem wzburzonych potoków zniszczyły wiele domów i zaparkowanych na ulicach samochodów. Miasteczko Avola zostało pozbawione energii elektrycznej, zatarasowane zostały drogi wyjazdowe.

Burmistrz miasteczka zaapelował władzom centralnym, że nie odpowiadały na jego apele, aby w odpowiednim czasie zabezpieczono drogi przez budowę rowów i kanałów dla spływu wód.

Beatlesi przeciw „Beatlemanii"

WASZYNGTON PAP. Grana w Nowym Jorku od ponad trzydziestu miesięcy komedia muzyczna „Beatlemania" autorstwa Steve Lebera i Dawida Krebsa ma doczekać się wersji filmowej i telewizyjnej. Ale plany te mogą się nie powieść. W imieniu byłego zespołu brytyjskiego The Beatles z protestem w tej sprawie wystąpił Bertram Fields, który reprezentuje w Los Angeles interesy należącej do Beatlesów spółki „Apple". Co więcej, skierował sprawę do sądu i żąda od wspomnianej pary autorów odszkodowania w wysokości 60 milionów dolarów.

Skarga dotyczy również wytwórni, która ma nakręcić film i amerykańskiego koncernu telewizyjnego NBC, który projektował nadanie filmu seryjnego na kanwie „Beatlemanii". Sama sztuka, opowiadając karierę brytyjskiej grupy pop, bez wymieniania imion i nazwisk jej członków, jest w rzeczywistości przeniesioną na scenę biografią słynnej beatlesowskiej czwórki: Johna Lennona, Paula McCartney'a, George'a Harrisona i Ringo Starra. Dopóki „Beatlemanię" oglądali jedynie nowojorscy widzowie, Beatlesi nie zwracali na nią większej uwagi. Postanowili wkroczyć do akcji w momencie, gdy pomysł przeniesienia sztuki na ekrany kin i telewizorów, przed wielomilionową widownię nie przypadł im do gustu.

Strauss nadal na czele CSU

BONN PAP. W Monachium zakończył się zjazd bawarskiej Partii Chrześcijańsko-Społecznej (CSU) tworzącej wraz z zachodnioniemiecką Chrześcijańską Demokracją (CDU) blok opozycyjny w parlamencie RFN.

Przewodniczącym CSU na następne dwa lata został wybrany ponownie przeważającą większością głosów Franz-Josef Strauss, premier rządu krajowego Bawarii, wspólny kandydat CDU/CSU na kanclerza RFN. Strauss stoi na czele partii CSU od marca 1961 roku.

Na zdjęciu: obrazek ze szmatek (dziecięcy autor nieznany).

Agencja Prasowa „Orbis"

specjalnie dla „Kuriera Szczecińskiego"

Rysunki dzieci za drutem kolczastym

MIASTECZKO Terezin, leżące sześćdziesiąt kilometrów na północ od Pragi, zostało pod koniec 1941 roku zamienione przez faszystów na obóz koncentracyjny. Ludność zamieszkującą Terezin ewakuowano, a miasteczko, otoczone drutem kolczastym, stało się największym żydowskim gettem na ziemiach czeskich, znajdujących się wówczas pod nazistowską okupacją.

Do maja 1945 roku, tj. do wyzwolenia tego obozu koncentracyjnego przez Armię Radziecką, przez Terezin przeszło około sto czterdzieści tysięcy osób dotkniętych nazistowskimi prześladowaniami rasowymi i pochodzących przede wszystkim z ziem czeskich, Holandii i Danii.

Do więźniów tego obozu należało także ponad piętnaście tysięcy dzieci. Terezińska twierdza stała się dla większości tych dzieci ostatnim etapem na drodze do śmierci, ponieważ z niewielkimi wyjątkami wszystkie zginęły w komorach gazowych w Oświęcimiu i innych obozach masowej zagłady.

W Terezinie rodziny nie mogły przebywać razem. Dla dzieci i starszej młodzieży wyznaczone były odizolowane części obozu. Działali tu wychowawcy i pedagodzy pochodzący spośród więźniów. Jakiekolwiek nauczanie było ściśle zabronione, ale mimo to po obozie krążył w odpisach nielegalny podręcznik języka czeskiego, a dzieci witały z radością każdą okazyjną lekcję wychowania plastycznego, dawaną przez plastyczkę i nauczycielkę Friedl Dicker-Brandejsovą, która tak samo jak większość dzieci poniosła później śmierć w Oświęcimiu.

Piętnastoletnie dzieci więzione w Terezinie przygotowywały także swoje nielegalne czasopismo, do którego pisały zachowane do dzisiaj wiersze, fragmenty prozy, recenzje i artykuły, reagujące na ich aktualne problemy.

Z tych dziecięcych przejawów literackich, a przede wszystkim z rysunków wykonanych przez dzieci w terezińskim obozie koncentracyjnym udało się uratować około czterech tysięcy. Prace te stanowią obecnie stałą część zbiorów Państwowego Muzeum Żydowskiego w Pradze. Obecnie z wybranych prac dzieci terezińskich urządzona została wystawa, która w bardzo wymowny sposób ostrzega przed faszyzmem i wojną, mówi o tym co było, aby już nigdy nie mogły zaistnieć warunki, które formowały okrutny los terezińskich dzieci.

W rysunkach dzieci z Terezina żyją ich wspomnienia i niespełnione marzenia. Proste wyobrażenia domu, zabaw dziecięcych, zabawek i talerzy pełnych jedzenia przeplatają się tu z motywami bajkowymi i wytworami fantazji dzieci, która rozwijała się w tak okrutnym środowisku. Obok nich są tu jeszcze rysunki dzieci utrwalające bezlitosną terezińską rzeczywistość. Te rysunki, przeważnie wykonane zwykłym ołówkiem, stanowią najbardziej tragiczną część całej ekspozycji. Zabudowania Terezina, przepełnione pomieszczenia i trzypiętrowe pryczе, straż obozowa, transporty, pogrzeby, egzekucje — oto tematy rysunków dzieci, które dopiero co ukończyły dziesięć lat.

Dziesięcioletni Karel Sattler namalował w Terezinie dom z trumną, nad nią czaszkę i skrzyżowane piszczele a przy trumnie płaczących rodziców. Pod obrazkiem umieszczone są dwie daty: z gwiazdką rok 1932, z krzyżykiem rok 1942, a za kreską nazwa: Oświęcim.

Tak, podpis dziecka na rysunku czy dane o domu gdzie mieszkało, data urodzenia i transportu z Terezina, w większości także określenie miejsca śmierci — to jest wszystko, co o losie tych dzieci, które pozostawiły tak głęboko sugestywne świadectwo, wiemy.

Wiersze i rysunki dzieci z Terezina wyrażają wspólne pragnienie powrotu do szczęśliwego życia, powrotu do domu do mamy i taty, do zastawionego stołu. Pragnienie, które nie zostało spełnione.

Prace terezińskich dzieci są ostrzegawczym memento dla naszego i przyszłych pokoleń, są apelem, który nie może pozostać bez echa. Przecież zależy od nas wszystkich, aby już nigdy nie powstawały rysunki dzieci za drutem kolczastym.

VERA FORMANOVA

„Prawdziwa cnota..."

Odpowiadają na krytykę

WZMOŻONO NADZÓR

ODPOWIADAJĄC na notatkę zatytułowaną **„Abonamentowe różnice"** WSS „Społem" wyjaśnia, że kontrola obiadów abonamentowych wykazała zróżnicowanie potraw i niepowtarzanie się ich w okresie 7 dni. Średnia ocena posiłków wynosi 4,4. Rzetelność i zgodność gramatury dań abonamentowych nie wykazała odchyleń od normy. Przygotowanie sali przeznaczonej dla konsumentów właściwe, obsługa sprawna.

Niemniej jednak wzmożono nadzór nad działalnością wymienionego w notatce zakładu.

Dyrektor d/s gastronomii
inż. Józef MOSTOWIEC

PRODUCENT WINIEN WYJAŚNIĆ

W ODPOWIEDZI na notatkę pt. **„Bubel w sprzedaży. Wąż jak sitko"** Przedsiębiorstwo Handlu Chemikaliami „Chemia" informuje, że producentem owego węża do wody są Zakłady Chemiczne im. Śniadeckiego w Toruniu. Na 1463 mb tego wyrobu zareklamowano jedynie 20 mb. Producent poprosił o ich zwrot nie wyjaśniając przyczyn złej jakości. Klientowi zwrócono gotówkę.

Dyrektor
H. KOZŁOWSKA

OD RED.: A my chcielibyśmy wiedzieć co było przyczyną, że ów wąż na 1463 mb miał aż 20 mb „sitka" oraz w jaki sposób dostał się on do sprzedaży. Odpowiedzi oczekujemy od producenta.

KRYTYKA POMOGŁA

NAWIĄZUJĄC do notatki pt. **„Niesolidna „Universum"** dyrekcja Woj. Sp-ni Pracy, Oddział „Universum" komunikuje, iż pretensje klientki były w pełni uzasadnione. Winnym okazał się kierownik omawianego w notatce zakładu, nie dopełniający swych obowiązków służbowych, a z którym w maju br. rozwiązano umowę o pracę. Po tej dacie, braki w dostawie odpowiedniej jakości cementu uniemożliwiły przyspieszenie prac. Wykonanie ich było możliwe dopiero po 8 ub. m.

Za zwłokę w wykonaniu zlecenia dyrekcja Oddziału serdecznie przeprasza zainteresowaną klientkę.

Z-ca dyrektora
mgr inż. Zenon MILLER

ZGODNIE Z POSTULATAMI PODRÓŻNYCH

W ZWIĄZKU z artykułem pt. **„Na dworcu o północy"** Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych informuje, iż czas przeznaczony na sprzątanie skrócono do niezbędnego minimum. Przechowalnia bagaży oraz toalety zostaną, po ustaleniu warunków, przekazane Pomocniczemu Przedsiębiorstwu Usługowemu Kolei. Nieaktualny plan miasta zdjęto i zamówiono odpowiedni. Stanowisko informacji kolejowej wyposażono w wykaz hoteli wraz z ich adresami i nr telefonów, a także w rozkłady jazdy Żeglugi Szczecińskiej i autobusów PKS. O naprawę źle funkcjonujących automatów telefonicznych wystąpiono do DOPiT.

Dyrektor
inż. Antoni EY

OGRODZENIE PRZESTAWIONO

ODPOWIADAJĄC na notatkę zatytułowaną **„Słowo dyrektorskie"** Zakład Usług Technicznych Woj. Zw. Sp-ni Inwalidów wyjaśnia, że omawiany w notatce teren przy ul. Mickiewicza został ogrodzony z uwzględnieniem potrzeb dojścia i dojazdu mieszkańców okolicznych domów. Dojazd do wspomnianej posesji utrzymywany był tak od ul. 5 Lipca jak i ul. Mickiewicza. Na życzenie lokatorów owych budynków płot kilkakrotnie przesuwano.

Po ukazaniu się notatki ponownie nawiązano kontakt z zainteresowanymi i któryś już raz z rzędu przestawiono ogrodzenie. Tym razem powinni być oni w pełni usatysfakcjonowani.

Z-ca dyrektora d/s inwestycji i budownictwa
inż. Kazimierz WROŃSKI

Zagłada nosorożców

PRZEKONANIE, że proszek zrobiony z rogów nosorożca znakomicie wzmacnia potencję mężczyzn, sprawiło, że już niemal całkowicie wyginęły trzy azjatyckie gatunki nosorożców, a ich krewni w Afryce zostali mocno przetrzebieni.

Zoolodzy starają się za wszelką cenę uratować te zwierzęta, żyjące na naszej ziemi już 25 mln lat, od całkowitej zagłady, gromadząc je w rezerwatach, jak również w ogrodach zoologicznych. Niestety nosorożce bardzo słabo rozmnażają się w niewoli. W ostatnich latach w ogrodach zoologicznych całego świata urodziło się nie więcej niż 100 nosorożców.

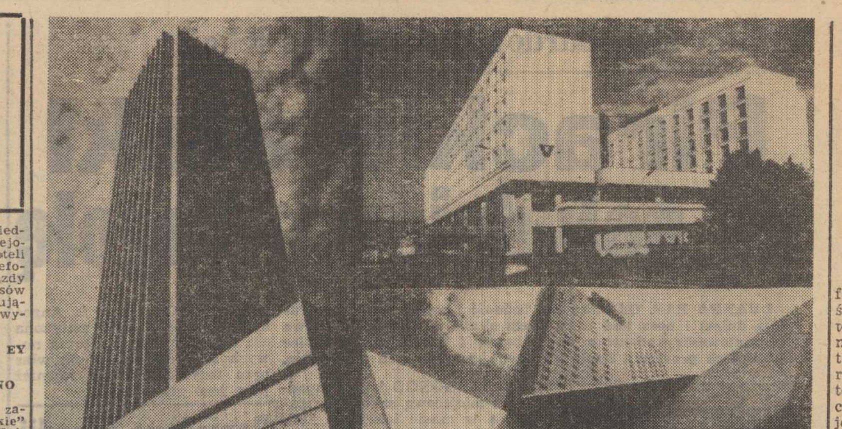

JUŻ niedługo Warszawa liczyć będzie 1 600 tys. mieszkańców, co stanowi rekord w jej dziejach. W ciągu ostatnich 34 lat nasza stolica powiększyła liczbę ludności niemal sześciokrotnie — w lutym 1945 roku mieszkało tu tylko 240 tys. ludzi. Trzykrotnie niemal całkowicie niszczona, wskrzeszana i odbudowywana, z roku na rok stawała się coraz piękniejsza i bliższa sercom Polaków. Do tej pory jest zresztą największym placem budowy. Każdego dnia przekazuje się w Warszawie 65 nowych mieszkań. Nie tylko o ilości budowanych tu obiektów trzeba jednak mówić. Nie można bowiem zapomnać o ich walorach estetycznych. One to sprawiają, że należy Warszawa do najsympatyczniejszych miast świata. Na zdjęciu: tak prezentuje się nowa architektura Warszawy.
Fot.: CAF-Sokołowski

Dobre i złe mechanizmy awansu

Czy tylko stanowisko kierownicze?

GOSPODARKA nasza zatrudnia 1,2 mln osób na stanowiskach kierowniczych. Statystyka mówi, że na jednego kierownika przypada przeciętnie 10 pracowników, od 6 do 7 robotników, więcej niż jedna osoba zatrudniona na etacie specjalisty oraz mniej niż jedna zajmująca etat tzw. specjalisty technicznego. Relacje te są nieprawidłowe; mówią, że kierowników mamy zbyt wielu, że decyzje są rozproszone, często nie mogą być poparte głębszą ekspertyzą z powodu stosunkowo szczupłej kadry specjalistów. Co więcej, gdyby nawet założyć, że — zgodnie z istotą swych funkcji — kierownicy płodni są w nowe koncepcje — i tak, sądząc ze struktury etatów, zabrakłoby odpowiednich wykonawców do ich realizacji.

Analiza kolejnych spisów kadrowych z lat 1973 i 1977 wykazuje, że w tym czasie przybyło 190 tys. kierowników. Co prawda przyrost ten jest niższy od ogólnego w tymże czasie wzrostu zatrudnienia, lecz równocześnie jest niewspółmiernie wielki w stosunku do dokonanej koncentracji produkcji i usług. Otóż w ciągu wspomnianych 4 lat liczba przedsiębiorstw przemysłowych zmniejszyła się o 600, przedsiębiorstw budowlanych o 185, samodzielnych kombinatów rolnych o 5 120; skurczyła się również liczba samodzielnych jednostek transportowych i handlowych. Tymczasem liczba kierowników wzrosła.

W powszechnym odczuciu awans utożsamiany jest u nas ze wspinaniem się po kolejnych szczebelkach służbowej hierarchii stanowisk i często, niestety, ten model awansu nie ma żadnej alternatywy. Zbyt mało popularny jest natomiast tak zwany poziomy rodzaj awansu, polegający na doskonaleniu się w fachu, zawodzie, na zdobywaniu w nim głębszych specjalizacji i osiąganiu mistrzostwa. W tabelach płac ta droga awansowania jest często zbyt krótka, pułap osiąga się zbyt szybko i dlatego nierzadko funkcja kierownicza staje się jedynym sposobem uhonorowania człowieka i zapewnienia mu odpowiedniego wynagrodzenia. Doprowadza to do wielu wynaturzeń, bywa, że taki awans wychodzi nawet na złe awansowanemu; na przykład inżynier o wybitnym zmyśle innowacyjnym może się zmarnować na kierowniczym stołku. Zdarza się, iż zostają nań powołani dobrzy fachowcy — tyle że z antytalentem do kierowania zespołem.

OPRÓCZ gry określonych interesów i ambicji oraz zbyt ubogich ścieżek awansowania pewną rolę odgrywają w tej mierze pokutujące wciąż nieporozumienia na temat — jakimi walorami powinien się odznaczać dobry kierownik. Wśród wielu kierowanych pod jego adresem wymagań i postulatów gubi się bowiem nieraz to, co najistotniejsze. Otóż wbrew spotykanym mniemaniom, nie musi i często nie może on być ani najlepszym specjalistą w zespole, ani nawet nie musi dorównywać swym podwładnym w zakresie głębszej, wyspecjalizowanej wiedzy. Istota umiejętności kierowniczych polega na pracy z ludźmi, na zdolności zestrojenia wysiłków całego zespołu. Kierownik powinien znać umiejętności i możliwości swego zespołu, a zarazem je kształtować. Równocześnie nieobca powinna mu być sztuka podejmowania szybkich, trafnych decyzji na podstawie materiałów szczegółowo rozpracowanych przez innych.

Wynika z tego, że sztuki kierowania można się tylko częściowo wyuczyć i to bardziej w praktyce, drogą treningu pożądanych zachowań, niż w szkole czy na uczelni. Oprócz pewnego zasobu wiedzy z dziedziny zarządzania, decydujące są w niej pewne cechy wrodzone, takie jak energia, inicjatywa, życzliwość wobec innych. Zatem kierowanie — to wcale nie powszechna i swoista umiejętność, co nie zawsze uwzględnia nasza polityka kadrowa.

Jak więc usprawniać proces awansowania, jak przeciwdziałać jego wynaturzeniom?

Przede wszystkim przez odpowiednie premiowanie poziomych ścieżek awansu (drogą doskonalenia się w fachu, zawodzie), co sprzyjać będzie zmniejszaniu się pogoni za stanowiskami i funkcjami. Za wzór pozytywnych działań służyć tu może inicjatywa podjęta w swoim czasie w przemyśle maszynowym, a ostatnio rozciągnięta na całą gospodarkę. Mam tu na myśli ustanowienie kolejnych specjalizacji dla tych inżynierów, którzy wykazują się twórczą działalnością usprawniającą. Obecnie przed inżynierami ze zmysłem innowacyjnym otwiera się więc droga ułatwiająca szlifowanie ich talentów technicznych, przy zapewnionym uznaniu moralnym i materialnym. Wymuszone, nieuzasadnione awanse kierownicze powinny więc ulec w tym środowisku ograniczeniu. Podobne bodźce można by zastosować i w niektórych innych grupach zawodowych.

Innym sposobem przeciwdziałania nadmiernemu tworzeniu stanowisk kierowniczych mogłoby być ograniczenie reorganizacji do faktycznie niezbędnych, umotywowanych np nowym zakresem działania przedsiębiorstwa czy instytucji. Odrębnym, skomplikowanym zagadnieniem są utrudnienia związane z wymianą tej części starej kadry kierowniczej, która nie jest w stanie sprostać koniecznym wymaganiom.

DO znamiennych, krytycznych wniosków prowadzi na przykład analiza kwalifikacji kadry kierowniczej dokonana na podstawie dwóch ostatnich spisów kadrowych. Mimo bowiem niewątpliwej poprawy, ogólny poziom formalnych kwalifikacji kierowników wiele jeszcze pozostawia do życzenia. Otóż wymaganego wyższego wykształcenia wciąż nie posiada aż 1/4 kierowników na odpowiednich stanowiskach, a wykształcenia średniego — nawet 1/3. Co więcej, aż 80 proc. osób zobowiązanych do uzyskania dyplomu i 95 proc. tych, którzy powinni legitymować się świadectwami ukończenia średniej szkoły — nie dokształca się. Najbardziej niepokojące są braki kadry kierowniczej w zakresie średniego wykształcenia, gdyż dotyczy to „liniowych oficerów" naszej gospodarki i życia społecznego, którzy mają decydujący wpływ na przekazywanie dyrektyw z „góry" na „dół" i na klimat pracowniczych środowisk. Wynika stąd wyraźny wniosek dla dyrekcji i służby pracowniczej: trzeba konsekwentniej egzekwować do kształcenia się kierowników, nie cofając się w uzasadnionych przypadkach nawet przed wymianą kadr.

Bożena PAPIERNIK

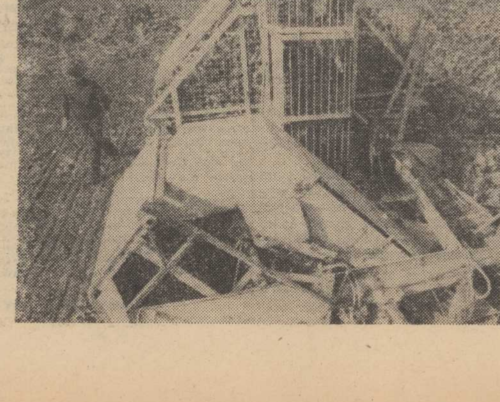

W WOJ. wrocławskim zbiory buraków cukrowych nabierają tempa. W tej chwili prace najbardziej zaawansowane są w w rejonie Strzelina.

NA ZDJĘCIU: zbiór buraków na polu rolnika Władysława Figiela ze wsi Węgry.
Fot. CAF-Hawałej

Styl... inwestowania

INWESTYCJE szczególnie ważne dla naszej gospodarki, zwane inaczej priorytetowymi, odgrywają kluczową rolę w programach rozbudowy i unowocześniania naszego potencjału przemysłowego. To one właśnie — niczego nie ujmując randze pozostałych inwestycji — decydują o tempie przekształceń i strukturze produkcji i o postępie technicznym w wielu gałęziach przemysłowych.

ZGODNIE z zasadą zwężania frontu robót i koncentracji środków, liczba tych priorytetowych obiektów jest w br. mniejsza niż w poprzednich latach, ale też tegoroczne obiekty reprezentują potężniejszy potencjał i wyższy poziom techniczny. Węzłowym problemem jest zatem terminowa i kompleksowa realizacja każdej z zaplanowanych na br. inwestycji o podstawowym znaczeniu dla gospodarki i społeczeństwa. Szczególną przy tym troską muszą być otoczone te spośród nich, których celem jest wydatne zwiększenie dostaw towarów na rynek i na eksport.

W I półroczu br. nie udało nam się uporać z zaplanowanymi na ten okres zadaniami w tej dziedzinie. Nie oddano do użytku 6 ważnych obiektów. To odczuwalna strata dla gospodarki. Niewielki postęp uzyskano też w lipcu i sierpniu.

Jest faktem, że budowlani odczuwają nieraz kłopoty z zaopatrzeniem i ze środkami transportu. Ale prawdą jest i to, że obecne nasycenie przedsiębiorstw sprzętem, maszynami itp. sprzyja zwiększaniu tempa robót. Niezbędne jest jednak od zaraz — na 3 miesiące przed końcem roku — znacznie lepsze wykorzystanie czasu roboczego, wyraźna poprawa organizacji i podniesienie dyscypliny pracy; odczuwalne usprawnienie organizacji prowadzenia wielkich budów. Szczególnie zaś — budów priorytetowych, o największym znaczeniu dla gospodarki.

Należy pamiętać, że przy ogólnym zmniejszeniu frontu inwestycyjnego i ograniczeniu nakładów, zmienia się w tym roku w sposób istotny ich struktura. Środki przeznaczone na rozwój produkcji wyrobów konsumpcyjnych znacznie w br. wzrastają. Największe kwoty otrzymuje rolnictwo i przemysł spożywczy, budownictwo mieszkaniowe i przemysł materiałów budowlanych oraz te przemysły, które decydują o poprawie zaopatrzenia, wzroście eksportu i dostaw najpotrzebniejszych surowców.

Na pierwsze miejsce wysuwa się zatem problem efektywności inwestowania, tym bardziej, że bardzo wysoki w poprzednim 5-leciu udział inwestycji w dochodzie narodowym zmniejsza się. Efektywność zaś — to przede wszystkim przekazywanie do eksploatacji nowo budowanych obiektów w wyznaczonym czasie.

Cały nasz program inwestycyjny i każdy jego wycinek może i powinien odegrać wyznaczoną mu rolę w dziele dalszego rozwoju kraju. Dotyczy to zresztą nie tylko obiektów priorytetowych, ale także wszystkich innych, które również powinny być wykonywane dobrze, w terminie i zgodnie z ustalonymi założeniami.

Ot — choćby inwestycje w handlu, tak bardzo oczekiwane przez społeczeństwo... Jedną z największych przecież bolączek naszego handlu jest niedostateczna sieć placówek. Od kilku lat pogłębiała się luka między budownictwem mieszkaniowym a towarzyszącym. Dlatego też minie jeszcze trochę czasu zanim nowe osiedla, w których nadal dominują rozwiązania połowiczne (sklepy w kontenerach, stragany itp.), przestaną przypominać handlowe pustynie. Chodzi jednak o to, aby ten czas był jak najkrótszy.

W ub. r. Biuro Polityczne dokonało oceny funkcjonowania handlu i wskazało na potrzebę szybkiego wyrównania niedoborów lokalowych. Nastąpiła już pewna poprawa, wyrażająca się m. in. zwiększeniem powierzchni handlowej przypadającej na tysiąc mieszkańców. Nie poprawiły się jednak warunki zakupów. Ciągną się w efekcie godziny jakie musimy tracić w sklepach.

Dążąc do radykalnej zmiany tej sytuacji, podjęto decyzję budowy w latach 1979—1985 wielkich hal targowych. W najbliższym czasie rozpocznie się ich realizację m. in. we Wrocławiu, Krakowie i Tarnowie. W tym roku ma być również gotowa pierwsza tego typu nowa hala w Warszawie (przy ul. Człuchowskiej). Cały program ma przysporzyć handlowi do 1985 r. ok. 60 wielkich hal targowych.

Myślą przewodnią, która towarzyszy projektantom i handlowcom, jest udostępnienie dużej powierzchni sprzedażnej (około 5 tys. m kw.) różnym organizacjom handlowym, a tak że uspołecznionym i nieuspołecznionym producentom. Równie duże będzie zaplecze magazynowo-chłodnicze, co powinno zapewnić ciągłość dostaw i sprawniejszą obsługę. Podział każdej z hal na poszczególne stoiska nastąpi według rodzaju asortymentu. Da to szanse realizacji postulowanego od lat hasła: „wszystkie zakupy pod jednym dachem".

Głównym wykonawcą hal jest Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Handlu Wewnętrznego „Budrem". Nie bez trudu wszakże przychodzi mu realizować te niezbyt przecież skomplikowane zadania. Najwięcej problemów stwarza samo przygotowanie inwestycji.

Warto też wreszcie pomyśleć o daleko idącej unifikacji budowy hal. Chodzi o przygotowanie typowych konstrukcji, elementów prefabrykowanych, a także urządzeń klimatyzacyjnych, transportowych i chłodniczych. Celowe byłoby także szczegółowe opracowanie harmonogramu całego procesu ich realizacji i znacznie wcześniejsze sporządzanie dla wszystkich obiektów niezbędnej i pełnej dokumentacji. Inaczej i na tym odcinku nie unikniemy opóźnień, niedoróbek i... kosztownych, długotrwałych przeróbek.

Tadeusz SAPOCIŃSKI

Rozmowy o gospodarce

Love story

28-LETNI lekarz Lorenzo Nicolosi z Catanii na Sycylii, poślubił narzeczoną Clementine Lo Nigro, gdy ta znajdowała się w szpitalu w nieprzytomnym stanie.

Na dzień przed ślubem została ona potrącona przez samochód i przewieziono ją do szpitala w bardzo ciężkim stanie. Zakochanemu nawet ten straszny przypadek nie pokrzyżował planów zaślubienia ukochanej kobiety.

JAPONIA. Rybacy łowiący na jeziorze Kasimigaura w tradycyjnej łodzi, zasady budowy której przekazywane są z pokolenia na pokolenie. Łodzie takie były szczególnie popularne w okresie Meiji (1868—1912). Ostatnio na jeziorze łowią duże trawlery, których wkroczenie grozi wyginięciem rzadkich ryb.

Fot.: CAF-Kyodo

Z sali Filharmonii

Międzynarodowy Dzień Muzyki

KTO wie, co oznacza skrót ISME? Chyba niewiele osób. W Szczecinie dokładnie mogłoby go objaśnić dwadzieścia dwie, tyle bowiem należy do szczecińskiego koła sekcji polskiej International Society for Music Education (ISME) — Międzynarodowego Stowarzyszenia Wychowania Muzycznego. Stowarzyszenie to powstało z inicjatywy UNESCO przed dwudziestu sześciu laty. Czwarty już z kolei Międzynarodowy Dzień Muzyki, proklamowany niegdyś przez słynnego skrzypka Yehudi Menuhina, obchodzimy w Szczecinie głównie dzięki entuzjazmowi członków lokalnego koła ISME wraz z jego prezesem Janem Janiszynem.

W DNIU wczorajszym Park Kasprowicza rozbrzmiewał dźwiękami orkiestr dętych. Dzień dzisiejszy również obfituje w imprezy muzyczne — koncerty uczniów Szkół Muzycznych I- i II stopnia a także występ „Szczecińskich Słowików" w murach Filharmonii. Skromny to program, Międzynarodowy Dzień Muzyki ma na razie niewielkie tradycje. Do jego obchodów włączyła się Filharmonia Szczecińska sobotnim koncertem symfonicznym.

W programie znalazły się VII Symfonia A-dur Beethovena oraz Koncert skrzypcowy Brahmsa. Batutę dzierżył Stefan Marczyk, jako solista wystąpił Peter Zazofsky, laureat III nagrody na VII Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. H. Wieniawskiego w Poznaniu. Młody skrzypek w tym roku zdobył laury również w Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym w Montrealu. Ponieważ w swoim czasie był beniaminkiem publiczności poznańskiej, typowanym przez nią na zwycięzcę Konkursu, jego koncertom w Szczecinie towarzyszyło duże zainteresowanie.

Pierwszą część koncertu wypełniła VII Symfonia Beethovena, nazwana przez Ryszarda Wagnera „apoteozą tańca". Najlepiej wykonanymi jej fragmentami okazały się te, które swą zwiewnością i lekkością nasuwają skojarzenia z tańcami, a przede wszystkim część czwarta. Nieszczęśliwie jednak złożyło się w sobotę, że pod koniec Symfonii instrumenty dęte rozstroiły się, i ludowy, „chłopski" finał nie zabrzmiał tak, jak po grze orkiestry można było oczekiwać. Część pierwsza okazała się najlepsza we fragmentach sielankowych a w całości sprawiała wrażenie dobrze przemyślanej pod względem architektonicznym. W części drugiej dobrze dawały sobie radę obój z fletem, natomiast fugato smyczków, bardzo solidnie, jak się wydaje, przygotowane, w rezultacie wypadło nieśmiało. Niewiele można zarzucić części trzeciej, chyba tylko trochę nieporadne trio.

W drugiej części koncertu na estradzie pojawił się Peter Zazofsky, z niecierpliwością oczekiwany przez publiczność, a tak że przeze mnie, ponieważ wyjątkowo lubię Koncert Brahmsa. Prawdę powiedziawszy obawiałem się przed koncertem o partię orkiestrową, szczęśliwie jednak wstęp orkiestrowy zagrali nasi filharmonicy prawie wzorowo, jedynie skrzypce brzmiały trochę zbyt ostro w wysokich rejestrach. Już pierwsze dźwięki doskonałych skrzypiec Zazofsky'ego zapowiadały interpretację daleką od szablonu. Koncert skrzypcowy napisał Brahms dla swego przyjaciela, skrzypka Józefa Joachima, i moim skromnym zdaniem zrobił to ze sporą dozą złośliwości. W partii solowej brak karkołomnych sztuczek wirtuozowskich, za to, podobnie jak w Koncercie Beethovena wyraźnie słychać każdą nutkę a najmniejsze uchybienie w intonacji lub precyzji staje się dużym błędem. Peter Zazofsky potknięć takich nie potrafił się ustrzec i mimo pięknego dźwięku oraz oryginalnych pomysłów interpretacyjnych wykonanie jego dalekie było od doskonałości. Na plus młodemu artyście zaliczyć można próbę ożywienia skostniałych tradycji wykonawczych dzieła. Nie wahał się zagrać po wirtuozowsku tych miejsc, które zazwyczaj słychać jako śmiertelnie poważne; nie sugerował się też quasiklasycyzmem brahmsowskiej muzyki stosując dość dowolne zmiany temp. Niestety, zbyt często ponosił go temperament, w trzeciej części znalazł się na granicy ryzyka. Także w pięknej, rozlewnej części drugiej zgranie solisty z orkiestrą pozostawiało wiele do życzenia. Partia orkiestrowa osiągnęła charakterystyczną dla Brahmsa gęstość i spójność brzmienia, niestety w Adagio znów rozstroiły się fatalnie instrumenty dęte. Porównując grę Petera Zazofsky'ego i Pierre Amoyala trudno któremuś z nich przyznać palmę pierwszeństwa. Peter Zazofsky jest chyba muzykalniejszy, ale jako prawdziwy wirtuoz zaprezentował się dopiero w bisie — Recitativie i Kaprysie Fritza Kreislera.

Jan GORZELANY

JAMES CLAVELL

KRÓL SZCZURÓW

Przełożył: Andrzej Pakuła

Copyright © 1962 James Clavell

275

Znów szykował się Dzień „U", a wkrótce potem następny, i znów następny.

— Gdyby znaleźć z tuzin gości, którym można zaufać, można by im było dać po parze, żeby założyli własne hodowle — powiedział w zamyśleniu Marlowe. — Moglibyśmy wtedy uzupełniać stan hodowli.

— To na nic, Peter, za nic w świecie nie udałoby się tego utrzymać w tajemnicy.

Król skręcał papierosa, myśląc o tym, że interesy szły ostatnio marnie i od tygodnia nie palił nic porządnego.

— Jedyne wyjście — rzekł po chwili zastanowienia — to dopuścić Timsena do spółki.

— I bez tego ten australijski parch dość nam szkodzi — sprzeciwił się Max.

— Nie mamy wyjścia — stwierdził Król stanowczo. — Musimy mieć klatki, a tylko on jeden będzie wiedział jak to zrobić i tylko jemu możemy zaufać, że będzie trzymał gębę na kłódkę. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, forsy starczy dla wszystkich. — Spojrzał na Texa. — Idź po Timsena.

Tex wzruszył ramionami i wyszedł.

— Chodź, Peter, zobaczymy co słychać na dole. — Król spuścił się pierwszy przez otwór w podłodze. — Ja cię kręcę — wyrwało mu się, gdy zobaczył jak daleko posunęły się podziemne prace. — Pokopiemy jeszcze trochę i cały barak nam się zapadnie, a my razem z nim!

— Spokojna główka, kierowniku — powiedział z dumą Miller, który dowodził brygadą kopaczy. — Wszystko jest zaplanowane w sam raz, żeby ominąć betonowe słupy. Mamy już dość miejsca na tysiąc pięćset klatek, byleby tylko była siatka. Aha, jeszcze jedno. Może być dwa razy więcej miejsca, jeśli tylko dostaniemy drewno na stemple. Nic prostszego.

Król poszedł środkowym rowem, żeby obejrzeć szczury. Na jego widok Adam rzucił się wściekle na

276

siatkę, jakby gotów był rozszarpać Króla na kawałki.

— Sympatyczny, nie?

Miller uśmiechnął się szeroko. — Sukinsyn, — tak jakby ciebie skądś znał.

— Może przerwiemy na jakiś czas rozmnażanie — podsunął Marlowe. — Do czasu, kiedy będą gotowe klatki.

— Jedyny sposób to Timsen — odparł Król. — Tylko jego złodziejska banda może nam dostarczyć czego trzeba.

Wdrapali się z powrotem do baraku i otrzepali z ziemi. Poczuli się lepiej, kiedy wzięli prysznic.

— Cześć, kolego. — Timsen przemierzył barak i siadł przy Królu. — Co to, strach was obleciał, boicie się że wam jaja poodstrzelają? — Był wysoki i mocny, miał głęboko osadzone oczy.

— O czym ty mówisz?

— Tak kopiecie te rowy i kopiecie, myślałby kto, że lada chwila zleci się nad Changi całe lotnictwo.

— Nigdy nie za dużo ostrożności. — Króla znowu ogarnęły wątpliwości, czy dobrze robią przyjmując Timsena do spółki. — Niezadługo dobiorą się do Singapuru. Ale wtedy my będziemy pod ziemią.

— Nigdy w życiu nie uderzą w Changi. Przecież wiedzą, że tu jesteśmy. Przynajmniej Anglicy, bo jak wy Amerykańce jesteście w powietrzu, nigdy nie wiadomo, gdzie wam spadną bomby.

Zaprowadzono Timsena pod barak i pokazano mu hodowlę. Zorientował się od razu, ile wymagała pracy i na jak ogromną obliczona była skalę.

— Daj żyć, bracie — powiedział Timsen z podziwem, kiedy znaleźli się znowu w baraku. — Zaskoczyłeś mnie, muszę ci to przyznać. A myśmy myśleli, że strach cię obleciał. Daj żyć, tam się chyba zmieści z pięćset albo sześćset...

— Tysiąc pięćset — przerwał mu niedbałym tonem Król — a w najbliższym dniu „U" będzie...

— Dniu „U"?

— W dniu urodzin.

Timsen roześmiał się. — A więc to znaczy ten Dzień „U". A myśmy nad tym tak główkowali. Słowo daję! — Wybuchnął gromkim śmiechem. — Cholera, jesteście genialni.

(cdn)

Obrońca Pucharu Polski wyeliminowany w Szczecinie

Nawet Arka nie zatrzymała rozpędzonej Stali

WSKAZÓWKI boiskowego zegara zbliżały się do „0". Kibice powstali z miejsc. Na trybunach panowało olbrzymie podniecenie. Wszyscy znali wynik, a jednak patrzyli na tablicę — 2:1 dla gospodarzy. Sensacja wisi w powietrzu. Goście jednak desperacko atakują. Mija wyznaczony czas gry. Sędzia nie przerywa walki — doliczył 2 min. po faulu podbramkowym. Kibicom wydaje się, że czas pracuje już dla Arki. Ale oto niespodziewana kontra Stali — Krzewicki strzela tuż nad bramką. Nie, teraz nikt nie ma do niego pretensji. Oby się mecz tylko zakończył... I oto arbiter odgwizduje koniec spotkania. Ogromna radość na trybunach. Zawodnicy Stali Stocznia podskakują z radości. Gdynianie z opuszczoną głową schodzą z boiska. Tego się nie spodziewali. Przegrać w Szczecinie z beniaminkiem II ligi...

ZDOBYWCA Pucharu Polski — Arka Gdynia — jechał do Szczecina pewny sukcesu. — Chcieliśmy wygrać mecz, nie przemęczając się przed środowym spotkaniem w Starej Zagorze — powiedział po spotkaniu trener Czesław Boguszewicz. — Nasi zawodnicy chcieli jednak odnieść zwycięstwo jak najmniejszym nakładem sił, na stojąco.

Trener Eugeniusz Różański w swej przedmeczowej taktyce przewidywał także zwycięstwo. — Aby odnieść sukces, zespół musiał uwierzyć w swe siły. Przed spotkaniem, a także w trakcie przerwy, przekonywaliśmy zawodników, że mogą wygrać. Jednak dopiero w trakcie walki na boisku przekonali się, że tak może być. Uwierzyli i zwyciężyli...

UPŁYNĘŁO jednak sporo czasu nim to nastąpiło. Arka, zespół bardziej rutynowany, mający w swym składzie tak znakomitych piłkarzy jak reprezentanci kraju Tomasz Kopyrnt i Janusz Kupcewicz oraz były reprezentant Adam Musiał, przez blisko 70 min. niepodzielnie panowała na boisku. Gdynianie opanowali środek pola i prawie non stop obiegali bramkę Stoczkia. Gospodarze akcje ofensywne ograniczali do sporadycznych wypadów, największą wagę przywiązując do obrony własnej bramki. Bronili się prawie wszystkimi formacjami, i to dość skutecznie. Prawdą jest, że goście nie wkładali wszystkich sił do walki, bowiem od 35. min. prowadzili 1:0 i uważali, że wystarczy im to do zwycięstwa. Tymczasem Arce nie wyszło kilka akcji, z których powinny paść gole. Natomiast szczecinianie niespodziewanie zdobyli bramkę w 75 min. po akcji całego napadu zakończonej dobitką Beneszа. Arka zrozumiała wówczas, że traci grunt pod nogami, że może przegrać. W szeregi gdynian wkradło się zdenerwowanie. Stalowcy natomiast zaczęli grać coraz lepiej i z niespotykaną na krajowych boiskach ambicją. W normalnym czasie wynik meczu był remisowy. W 6 min. dogrywki, po rzucie rożnym Ligendza głową strzela w kierunku bramki. Piłka odbiła się od ziemi, zmyliła bramkarza i wpadła do siatki. To była ta zwycięska — bowiem ostatnia w tym dramatycznym, pełnym sensacji meczu — bramka. Później już bowiem Arka, mimo desperackich ataków, nie potrafiła uzyskać wyrównania. Stoczniowcy, mimo trwającej prawie 122 min. walki, wykazali żelazną kondycję. Jeśli w pierwszych minutach gry gubiła ich debiutancka trema, to pod koniec meczu stoczniowa maszyna pracowała bezbłędnie. Niewiele brakowało, by Stal strzeliła trzecią bramkę.

PO spotkaniu w szatni Stali Stoczniа panowała wielka radość. Trenerzy zawodnicy całowali się. Wzajemnie gratulowano sobie zwycięstwa. Nic dziwnego, był to największy sukces młodej stoczniowej drużyny w jej krótkiej historii. Stal, choć ustępowała Arce wyszkoleniem technicznym i taktycznym, odniosła zwycięstwo i to w pełni zasłużone. Cała drużyna grała dobrze, a pod koniec meczu bardzo dobrze. Świetnie spisywał się bramkarz Kurowski, na uznanie zasłużyła gra obrony, na której przez długi okres spoczywał ciężar walki. Mostowski tak dokładnie pilnował Kopyta, że odebrał mu chęć do walki, podobnie jak Żygielewicz Kwiatkowskiemu. Dobrą partię rozegrał Benesz. To chyba ci najlepsi w drużynie, ale na słowa uznania zasłużyli wszyscy zawodnicy Stali, cały zespół wywalczył sukces.

ARKA nie przerwała więc triumfalnego marszu Stali Stocznia, która w 24 spotkaniach odnosiła zwycięstwa lub remisy. A więc kolejny rekord: 2190 min. bez porażki!

Bieniek (Stal) i Bochentyn (Arka) pod bramką Czyżniewskiego. Fot.: Zb. Jodkowski

Stal Stocznia — Arka Gdynia 2:1 (0:1, 1:1)

Stal — Kurowski — Żygielewicz, Makowski, Budzisz, Mostowski, Walilko (od 70 min. Maciejewski), Blaszczyk (od 46 min. Ligendza), Kolanowski, Benesz.

Arka — Czyżniewski — Pietrzykowski, Bochentyn, Musiał, Bieliński, Dybicz, Kurzepa (od 45 min. Biskiewicz, od 106 min. Miszewski), Kupcewicz, Kaczmarek, Korynt, Kwiatkowski.

Tadeusz REK

5 zespołów ekstraklasy za burtą PP

Z PUCHARU wyeliminowanych zostało pięć zespołów ekstraklasy. Obok Arki za burtą pucharu znalazł się także mistrz Polski Ruch Chorzów, który uległ w Dębicy zespołowi klasy międzywojewódzkiej Wisłoce 0:1. Odpadła także uczestnicząca w Pucharze UEFA Stal Mielec. Nie powiodło się także liderowi pierwszej ligi Szombierkom Bytom, który uległ w Starachowicach Starowi 0:1. Piątym wyeliminowanym zespołem pierwszoligowym jest Zagłębie Sosnowiec, pokonane w Głogowie przez zespół Chrobrego 1:2. Bliski wyeliminowania był zespół krakowskiej Wisły, który po dogrywce uzyskał bezbramkowy wynik w Nowej Dębie z miejscową Stalą. O awansie Wisły zadecydowały rzuty karne. Poprzednio z pucharu odpadł inny pierwszoligowiec — Zawisza Bydgoszcz, wyeliminowany przez Pogoń Zduńska Wola.

Wyniki:

Stal St. Wola — Gwardia Warszawa 1:3 (0:2), Stal Stocznia Szczecin — Arka Gdynia 2:1 (1:1, 0:1), Wisłoka Dębica — Ruch Chorzów 1:0 (1:0), Górnik Zabrze — Stal Mielec 2:1 (1:0), Stilon Gorzów — Śląsk Wrocław 1:3 (0:1), Admira Poznań — Odra Opole 1:3 (0:1), Radomiak — Lech Poznań 1:2 (1:1), Stal Nowa Dęba — Wisła Kraków 0:0 (0:0, 0:0) — w rzutach karnych 3:4, Pogoń Zduńska Wola — GKS Katowice 0:2 (0:1), Chrobry Głogów — Zagłębie Sosnowiec 2:1 (0:1), Węgiel Brunatny Bełchatów — Polonia Bytom 1:2 (0:0), Olimpia Elbląg — ZKS 0:3 (0:1), Star Starachowice — Szombierki Bytom 1:0 (1:0), Wigry Suwałki — Legia Warszawa 0:1 (0:0, 0:0), Błękitni Kielce — Widzew Łódź 0:1 (mecz rozegrany awansem), Gwardia Koszalin — Pogoń Szczecin — mecz przełożony na 3.10.

Gdy się lekceważy przeciwnika

Niespodziewana „wpadka" szczypiornistów Pogoni

TAKIEGO OBROTU SPRAWY nie spodziewał się chyba żaden z sympatyków zespołu piłki ręcznej szczecińskiej Pogoni. Zamiast planowanych dwóch zwycięstw nad outsiderem rozgrywek ekstraklasy — zespołem Piotrcovii Piotrków, którą „siódemka" Z. Jakubika podejmowała na parkiecie hali WOSTiW, gospodarze zdobyli zaledwie dwa pkt. Po sobotniej wygranej 32:27 (18:10) w rewanżu lepsi okazali się goście zwyciężając 23:22 (14:12).

NIEDZIELNY mecz był typowym przykładem jak w sporcie kończy się niedocenianie przeciwnika. W pierwszym spotkaniu bowiem zawodnicy Pogoni mieli przez cały pojedynek wyraźną przewagę nad Piotrcovią. Tak np. w drugiej połowie meczu trener miejscowych desygnował do gry mniej rutynowanych zawodników, którzy równie dobrze radzili sobie z przeciwnikami. Do spotkania rewanżowego „siódemka" Pogoni przystąpiła rozluźniona, pewna swego. Natomiast piotrkowianie od pierwszego gwizdka sędziego zagrali bardzo skoncentrowani, ambitnie walcząc o każdą piłkę. Nic więc dziwnego, że gospodarzom nie udawało się skopiować wyczynu z soboty. Przez prawie cały czas trwania I połowy żadna z drużyn nie potrafiła uzyskać wyraźnej przewagi bramkowej. Dopiero w końcowce goście prowadzili różnicą 2 goli. Sądzono, że w czasie przerwy szczecinianie wyciągną właściwe wnioski i w szybkim tempie odrobią straty. W rzeczywistości jednak gospodarze w dalszym ciągu razili nieporadnością zarówno w obronie jak i ataku nie wykorzystując nawet dwóch rzutów karnych. Natomiast przeciwnik skrzętnie wykorzystywał wszystkie błędy Pogoni osiągając momentami 5-bramkową przewagę. Dopiero gdy do końca meczu pozostało niespełna 10 minut, gospodarze obudzili się dążąc do poprawy wyniku. Jak się okazało był to spóźniony finisz dzięki czemu Piotrcovia zanotowała na swym koncie pierwsze w tym sezonie zwycięstwo.

A oto zdobywcy bramek, dla Pogoni: Malesza 9 i 5, Zubowicz 8 i 3, Brzozowski 6 i 3, K. Cieśla 2 i 5, P. Cieśla 2 i 5, Mańkowski 4 i 0, Jagiełła 1 i 0, Antczak 0 i 1; dla Piotrcovii: Pawłowicz 6 i 5, Pindur 5 i 5, Pazdur 5 i 4, Bernatowicz 5 i 2, Gurdziołek 1 i 4, Urbaniak 2 i 2, Jakimiak 3 i 1. (jk)

Wyniki i tabele

I liga piłki ręcznej mężczyzn

Wybrzeże — Pogoń Z.	27:23 i 23:23
Pogoń Sz. — Piotrcovia	32:27 i 22:23
Korona — Grunwald	33:29 i 25:25
Śląsk — Hutnik	31:26 i 29:26
Gwardia — Anilana	23:21 i 22:22

TABELA

1. Śląsk	19:5	306—305
2. Hutnik	18:6	357—310
3. Korona	16:8	321—313
4. POGOŃ Sz	12:12	327—317
5. Pogoń Z.	12:12	272—262
6. Wybrzeże	11:13	331—315
7. Grunwald	10:14	294—282
8. Gwardia	10:14	269—279
9. Anilana	6:14	221—250
10. Piotrcovia	2:18	201—260

Klasa międzywojewódzka

Warta — Świt	4:0 (1:0)
Arkonia — Stoczniowiec	1:0 (0:0)
Wełna — Błękitni	1:1 (0:0)
Celuloza — Polonia	1:0 (1:0)
Flota — Pogoń II	0:1 (0:1)
Dąb — Admira	przełożony na 28.11.br.
Mieszko — pauzował.	

TABELA

1. ARKONIA	9:1	9—3
2. Celuloza	9:3	8—4
3. Polonia	8:4	5—2
4. Stoczniowiec	7:5	12—7
5. Warta	6:6	9—7
6. BŁĘKITNI	6:6	7—5
7. POGOŃ II	5:5	5—4
8. FLOTA	5:7	6—6
9. Mieszko	4:6	4—9
10. ŚWIT	4:6	5—11
11. Dąb	3:5	5—6
12. Wełna	2:8	6—11
13. Admira	2:8	2—8

Światowe igrzyska tenisowe

NARODZIŁ się projekt nowej wielkiej imprezy tenisowej — Igrzysk Światowych, które mają odbyć się w dniach od 1 do 14 grudnia 1980 r. w Honolulu na Hawajach. Jak podano do wiadomości w Nowym Jorku organizatorem tej imprezy będzie towarzystwo filmowe „20-th Century-Fox".

Maraton Pokoju

2500 osób startowało w Warszawie

PO Koszycach, Sao Paulo, Chicago i Tokio Warszawa ma masowy bieg maratoński, w którym może startować każdy — bez względu na wiek i płeć. Jest to Maraton Pokoju, Rozegrany w tym roku po raz pierwszy, roku 35-lecia Polski Ludowej i 40 rocznicy wybuchu II wojny światowej, zgromadził na starcie 2500 osób. Wśród uczestników byli również sympatycy biegania: z RFN, CSRS, Holandii, Węgier i NRD.

Uroczystego otwarcia Maratonu Pokoju dokonał prezydent Warszawy Jerzy Majewski, który objął patronat nad imprezą. Po odegraniu hymnu Polski delegacja biegaczy złożyła wieńce pod tablicą pamiątkową polskich olimpijczyków, którzy zginęli w walce z hitleryzmem.

Punktualnie o godzinie 10.00 Zdzisław Krzyszkowiak — medalista olimpijski — dał znak do startu. 2500 osób wyruszyło sprzed Stadionu X-lecia na trasę. Startujący w maratonie mieli przebiec 42 km 195 m w limicie 8 godzin.

Zgodnie z przewidywaniami prowadzenie objęli zawodnicy czynnie uprawiający sport, narzucając bardzo ostre tempo.

Startowały także dziewczęta. Zwyciężyła wprawdzie R. Pętlinowska, była rekordzistka Polski na 3 000 m, ale inne zawodniczki nie stowarzyszone ustąpiły jej zaledwie o kilka minut.

Wyniki czołowej dziesiątki:

1. K. Pawlik, Zagłębie Lublin — 2:11.34, 2. J. Stefanowski, Podlasie Białystok — 2:11.34, 3. Ryszard Ligarski, Chemik Kędzierzyn — 2:12.24, 4. A. Sajkowski, Legia Warszawa — 2:13.00, 5. A. Jaroslewicz, Wawel Kraków — 2:14.22, 6. J. Mitka, Śląsk Wrocław — 2:15.41, 7. W. Dańczyk, BKS Bydgoszcz — 2:15.44, 8. H. Paskal, Gwardia Piła — 2:16.10, 9. R. Krukar, Gwardia Warszawa — 2:16.43, 10. J. Wąsowski, Budowlani Kielce — 2:17.06.

Na torze WOSTiW

Kolarze walczyli o tytuły mistrzów okręgu

WCZORAJ na torze kolarskim rozegrano mistrzostwa okręgu w kolarstwie parami. Impreza ta stanowiła jednocześnie zakończenie tegorocznego sezonu torowego. Zawody przeprowadzono w trzech kategoriach wiekowych. Wśród młodzików, którzy mieli do pokonania 20 okrążeń toru najlepsza okazała się para Z. Kula i J. Byczkiewicz z Zootechnika Kołbacz. Również drugie i trzecie miejsce stało się łupem kolarzy tego klubu. Najlepszą parą w kategorii juniorów młodszych byli M. Winiarski i W. Zamijski (Ogniwo). Na drugiej pozycji sklasyfikowani zostali G. Cieśla, J. Wrzosek (Gryf), Para Arkonii P. Król i T. Orłowski została mistrzami okręgu w kategorii juniorów. W najciekawszym wyścigu — seniorów na dystansie 60 okrążeń toru zwyciężyli R. Szymecki i J. Piotrowski (Arkonia) przed Z. Płatkiem i R. Dawidowiczem (Zootechnik Kołbacz). Na trzeciej pozycji uplasowali się M. Rusoł i M. Szymaniak (Arkonia). W sumie w mistrzostwach startowało 38 zawodników. (jk)

Kazimierz Deyna zdobył zwycięską bramkę dla MC

W SOBOTĘ podczas 8 kolejki spotkań o mistrzostwo I ligi piłkarskiej Anglii, Manchester City wygrał wyjazdowe spotkanie z Leeds 2:1 (0:0). Zwycięską bramkę dla Manchesteru City uzyskał w 60 min. K. Deyna. Pierwszą bramkę dla Manchesteru City zdobył P. Power w 51 min. Dla Leeds bramkę strzelił R. Kankin w 49 min.

W telegraficznym skrócie

W ROZEGRANYM w Sochaczewie meczu rugby Polski i Włoch o Puchar FIRA zwyciężyli goście 13:3 (6:3).

150 JUDOKÓW z 7 krajów wzięło udział w międzynarodowym turnieju w Bratysławie. Z polskich judoków M. Lewandowski w wadze 78 kg zajął trzecie miejsce. Zwyciężył Austriak Groeschboeck.

PIŁKARSKA jedenastka Los Angeles Aztecs rozpoczęła tournee po Holandii meczem z zespołem DS 79 Dordrecht. Zwyciężyli piłkarze Los Angeles 3:1 (1:1), a wielotysięczna widownia miała po raz pierwszy okazję obejrzeć w barwach drużyny amerykańskiej swego ulubieńca — Johana Cruyffa.

W LAS VEGAS odbyła się bokserska walka o tytuł mistrza świata (wersja WBC) w wadze ciężkiej, w której zmierzyli się broniący tytułu Larry Holmes i Earnie Shavers. W 11 rundzie walka została przerwana na skutek przewagi Holmesa, który obronił tym samym mistrzowski tytuł.

ORGANIZATORZY masowego biegu maratońskiego w Nowym Jorku, największej tego typu imprezy na świecie, zaprosili jako gościa honorowego znakomitego długodystansowca czechosłowackiego Emila Zatopka. Liczący dziś 55 lat Zatopek, jest jedynym długodystansowcem, który podczas Igrzysk Olimpijskich zdobył trzy złote medale. W 1952 roku w Helsinkach wygrał on biegi na 5 i 10 tys. m oraz maraton.

W 8 KOLEJCE mistrzostw piłkarskich Bułgarii, rywal Arki Gdynia, w Pucharze Zdobywców Pucharów, Beroe Stara Zagora wygrał na własnym boisku z mistrzem kraju Lewskim Spartakiem Sofia 3:1 (1:1).

JOHN MCENROE i Peter Fleming zakwalifikowali się do finału gry pojedynczej turnieju tenisowego w San Francisco. W półfinale McEnroe wygrał z Timem Gulliksonem 6:4, 6:2, a Fleming zwyciężył Pata Dupre 6:7, 6:4, 6:3. McEnroe i Fleming wystąpią także w finale gry podwójnej, gdzie ich rywalami będą Wojciech Fibak i Frew McMillan.

ADRIANO PANATTA i Bjoern Borg — to finaliści turnieju tenisowego w Marbella. Borg osiągnął finał po wygraniu z Haroldem Solomonem 7:5, 6:1 a Panatta — zwyciężając Vitasa Gerulaitisa 4:6, 6:1, 6:4.

W PÓŁFINALE turnieju tenisowego w Paryżu Zeljko Franulovic pokonał Christophe Rogera Vasselina 6:4, 6:3 a Georges Goven zwyciężył Fransoisa Jauffreta 6:2, 6:0.

DO DUŻEJ niespodzianki doszło w rozgrywanym w ramach Igrzysk Śródziemnomorskich turnieju koszykówki mężczyzn. Złoty medal igrzysk zdobyli koszykarze Grecji wygrywając w decydującym pojedynku z faworyzowanym zespołem Jugosławii 85:74 (41:31).

W SOBOTĘ w 6 kolejce spotkań I ligi piłkarskiej NRD rywal Ruchu Chorzów w Pucharze Europy — Dynamo Berlin wygrało na własnym boisku z Vorwaertsem Frankfurt n/O 4:0. Wszystkie bramki padły w pierwszej połowie, a ich strzelcami byli: Netz, Brillat, Pelka i Riediger.

TU TOTO

I LOSOWANIE:
2, 6, 10, 12, 27, 30, dod. 14
II LOSOWANIE:
5, 17, 31, 33, 34, 41
Końcówka numeru banderoli: 6558.

PONIEDZIAŁEK, 1 PAŹDZIERNIKA

DZIŚ: Danuty, Remigiusza JUTRO: Dionizego, Teofila

POGODA

ZACHMURZENIE umiarkowane, temp. do 16 st. Wiatry zmienne z przewagą wschodnich, słabe i umiarkowane.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1027,2 hPa (770,4 mm Hg). W ciągu dnia nieznaczny spadek ciśnienia.

TEATRY

POLSKI — „Dacza" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Panny z Wilka" g. 13.30, 15.45 — pol., l. 15; „Ci wspaniali mężczyźni z korbką" g. 18 — CSRS, l. 15; wtorek: „Panny z Wilka" g. 9, 11.15, 13.30, 15.45, 20.30 — pol., l. 15; „Burzliwe lato" g. 18 — CSRS, l. 15; **KORAB** (1 Maja 1) „Dzięki Bogu już piątek" g. 17, 19 — USA, l. 15 (poniedziałek i wtorek); **KOSMOS** (tel. 380-03) „Placówka" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — pol., l. 12 (poniedziałek i wtorek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Lęk wysokości" g. 16, 18, 20 — USA, l. 15 (poniedziałek i wtorek); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Sekret Enigmy" g. 8.30, 11.30, 14.30, 17.30, 20.30 — pol., l. 12 — cz. I i II (poniedziałek i wtorek); **POLONIA** (tel. 231-834) „Nie ma mocnych" g. 17.30 — pol.; „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierż. Peppera" g. 15 — USA; „Wierna żona" g. 19.30 — fr., l. 18 (poniedziałek i wtorek); **PIONIER** (tel. 475-02) „Muzykanci" g. 16; „Do krwi ostatniej" g. 11, 14.30 — pol., l. 12 — cz. I i II; „Zmory" g. 18, 20 — pol., l. 18; „Cenny depozyt" g. 22 — fr., l. 18 (poniedziałek i wtorek); **ZAMEK** — „Imiona miłości" g. 18 — pol., l. 12; **MARS** (tel. 762-40-80) „O jeden most za daleko" g. 16, 19.15 — ang., l. 15 — panoram.; **SZMARAGDOWE** (Zroje) „Bliskie spotkania trzeciego stopnia" g. 17.15, 19.30 — USA, l. 12; **MEWA** (Zelechowo) „Gwiezdne wojny" g. 17.30 — USA, l. 12; „Pogrzeb świerszcza" g. 19.30 — pol., l. 12; **PRZYJAZŃ** (Dąbie) „Torturv" g. 17.15, 19.30 — fr., l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) „Kochaj albo rzuć" g. 17 — pol.; „Zapach kobiety" g. 19 — wł., l. 18; **BAJKA** (Police) „Trzy kobiety" g. 17, 19.15 — USA, l. 18; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) „Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej" g. 19 — USA, l. 15; **SYRENKA** (Jasienica) „Szczęki II" g. 19 — USA, l. 15; **ZATOKA** (Nowe Warmo) „Strachy" g. 16 — pol., l. 15; **GRYF** (Gryfino) „Szczęki II" — USA, l. 15; **INA** (Stargard) „Wersja pułkownika Zorena" — radz., l. 15; „Okupacja w 26 obrazach" — jug. l. 18.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

ZAMEK — BWA — Malarstwo z galerii miasta Bratysławy, grafika Jirziego Sevengsbira; grafika ze zbiorów galerii miasta Pragi g. 16—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — III Pomorzany + Zdunowo; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGA — Arkońska; DERMATOLOGIA — Pomorzany.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8.

APTEKI

WIELKA 17 (dod. odtrutki i tlen) tel. 372-75; WOJSKA POLSKIEGO 17 — tel. 352-61; WOJSKA POLSKIEGO 134 — tel. 749-00; STOLCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; ZDROJE, Bat. Chłopskich 54 — tel. 612-573.

INFORMACJE

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8—18;

KOLEJOWA — tel. 460-21; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933;

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46, g. 7—21;

RUCH STATKÓW — tel. 918;

USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 — g. 9—19;

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; STRAŻ POŻARNA — 998; POGOTOWIE MO — 997; POGOTOWIE DROGOWE — 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — 991; POGOTOWIE GAZOWNI — 992; POGOTOWIE CIEPŁOWNI — 993; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — 986; POGOTOWIE SPÓŁDZIELCZE — 222-415; POGOTOWIE TV — 356-96 i 359-55; TELEFON ZAUFANIA — 732-32.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.30 NURT — nauczanie początkowe. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kol.). 16.30 Zwierzyniec (kol.). 17 W kręgu rodziny (kol.). 17.30 Film pol. „Dom na pustkowiu". 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.15 Teatr TV „Epilog" (kol.). 22 Dziennik (kol.). 22.15 Pamięci Wandy Landowskiej — retransmisja koncertu z Filharmonii Narodowej.

PROGRAM II

16.55 J. niemiecki (kol.). 17.20 Dla młodych widzów „Turniej zastępowych" (kol.). 17.50 Nowoczesność w domu i zagrodzie (kol.).

Dzień Libijski w TVP

18.20 „Oto Libia" (kol.). 18.50 „Źródła życia" (kol.). 20.20 Reportaż „Leptis Magna" (kol.). 20.35 Pustynia żyje — reportaż. 20.50 Libia wczoraj i dziś (kol.). 21.15 Polacy w Libii. 21.30 Zaczarowany świat (kol.).

WTOREK

6 i 6.30 TTR. 11.05 J. polski dla kl. 3 lic. (kol.). 12 J. polski dla klas V—6. 13.25 i 14 TTR. 15.30 TV Klub Seniora. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kol.). 16.30 Studio TV Młodych (kol.). 17 Interstudio. 17.25 Sonda — „Gdzie siedzą krasnoludki" (kol.). 17.55 W kręgu rodziny (kol.). 18.25 Między nami jaskiniowcami (kol.). 18.50 Radzimy rolnikom (kol.). 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.15 Film TV hiszp. „Saga rodu Rius" (kol.). 21.15 Nigdy więcej — „Podlega karze śmierci" (kol.). 21.40 Camerata (kol.). 22.05 Dziennik (kol.). 22.20 Film dokum. TV radz. „Nowosybirsk (kol.).

PROGRAM II

16.05 J. angielski 16.35 J. niemiecki (kol.). 17 Kino najmłodszych (kol.). 17.30 Poradnia zaufanie. 18 Prawo dla wszystkich — „Wypowiedzenie umowy o pracę" (kol.). 18.30 Piotr handlowa — pr. morski. 19.10 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik (kol.). 20.15 Wtorek melomana (kol.). 21.15 „24 godziny" (kol.). 21.25 Premiera w Dwójce „Ściana śmierci" — CSRS (kol.).

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

RADIO

PROGRAM I

14 Studio „Gama". 14.20 Studio Relaks. 15.10 Studio „Gama". 16 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18 Tu Jedynka. 18.33 Koncert życzeń. 19.15 — Gwiazdy naszych estrad. 19.40 Śpiewa „Mazowsze". 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Koncert muzyki popularnej. 20.35 Melodie lat 70. 21.15 Przeboje trzech pokoleń. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Kielce na muzycznej antenie. 23 Witą Was Polska. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.11 Noc z melodią i piosenką z Lublina.

PROGRAM II

14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Międzynarodowy Dzień Muzyki. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16 Nowości radiowego studia. 16.10 Międzynarodowy Dzień Muzyki. 16.40 „Ballada o Januszku". 17 Blaski i cienie muzyki jazz rock. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 „Matka i syn". 18 Polacy laureatami międzynarodowych konkursów muzycznych. 18.30 Echa dnia. 18.40 Radiowe spotkania. 19 Międzynarodowy Dzień Muzyki. 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy. 19.55 Przezorny zawsze ubezpieczony. 20 Saldo Panie Dyrektorze! 20.20 Międzynarodowy Dzień Muzyki. 22 Jarmark cudów. 23 Poeta i jego świat. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

14 Symfonie Ludwiga van Beethovena. 15.05 Halina Frąckowiak z zespołem ABC. 16.20 W kręgu jazzu. 15.40 Piosenki — wspomnienia. 16 Reportaż. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 78. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Odkurzone przeboje. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Codziennie powieść. 19.35 Opera tygodnia „Carmen". 19.50 „Cylinder van Troffa". 20 60 minut na godzinę. 21 Galeria starych mistrzów. 22.00 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

14.15 Tu Studio Stereo. 14.45 Muzyczny upominek. 15.05 „W Jeziorach". 15.40 Książki, do których wracamy. 16.05 „Przed pierwszym dzwonkiem". 16.25 J. niemiecki. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17 Muzyczne rozmaitości. 17.30 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Kalejdoskop nauki. 19.00 Międzynarodowy Dzień Muzyki. 19.55 Gra Wanda Landowska. 20.15 D.c. transmisji. 21.15 Ekonomia na co dzień. 21.30 J. niemiecki. 21.45 Międzynarodowy Dzień Muzyki. 22.15 Taszkient — tradycje i współczesność. 22.35 Szkoła Średnia dla Pracujących. 22.50 Gra Sergiusz Rachmaninow.

Mono czy stereo?

JUŻ od dłuższego czasu w oknach sklepu radiotechnicznego przy pl. Lotników 6 widniejąa dwa wielkie napisy „MONO" i „STEREO". Są to zresztą jedyne elementy plastyczne tej ekspozycji. Dlaczego jednak pod napisem „MONO" stoją dwa gramofony stereofoniczne, a pod napisem „STEREO" jeden monofoniczny? (mor)

Likwidacja meliny pijackiej

MINIONEJ soboty funkcjonariusze KM MO zlikwidowali w jednym z domów przy ul. Szosa Polska melinę, w której okoliczni „czciciele Bachusa" zaopatrywali się pokątnie w alkohol. Zakwestionowano 14 butelek wódki. Właściciel meliny Alfred D. zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karnej. (ap)

Przyjaciołom biorącym udział w pogrzebie

śp.

Wacława Jaszewskiego

dziękują:

żona i synowie.

POSZUKUJĘ pokoju w zamian za pomoc i opiekę starszej samotnej osobie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17866.

WYPRAWIONE skóry z nutrii sprzedam. Zdroje, ul. Sanatoryjna 14. 17413-G

BŁAM z łapek, brązowy i czarny — sprzedam. Ku Słońcu 117 B, po 16. 17384-G

PŁASZCZ skórzany dam ski, rozmiar średni — sprzedam. Tel. 89-434. 17368-G

DYWAN 2,50×3,50 — sprzedam. Tel. 809-37. 17392-G

LOKALE

RADOM — M-4 nowe budownictwo, zamienię na równorzędne w Szczecinie, stare budownictwo niewykluczone. Oferty Szczecin ul. Ku Słońcu 24 a/47.

3 I PÓŁ pokoju, łazienka, centrum, piece, zamienię na mniejsze. Tel. 473-61. 17858-G

2 POKOJE, słoneczne (przejściowe), kuchnia, piece, brak przedpokoju, I piętro, zamienię na 3 pokoje. Warunki do uzgodnienia. Kaszubska 43/12, po godz. 16. 17862-G

WŁASNOŚCIOWE mieszkanie w śródmieściu — kupię. Tel. 22-40-77. 17863-G

MIESZKANIE 3 pokoje, wygody, śródmieście z działką warzywno-owocową bardzo ładną, zamienię na 2 mieszkania 1-, 2-pokojowe, wygody. Tel. 465-47. 17864-G

MIESZKANIE dwupokojowe 52 m kw., telefon, nowe budownictwo, w Gryficach zamienię na równorzędne lub mniejsze w Szczecinie. Szczecin, 1 Maja 15/6. 17872-G

M-2, nowe budownictwo, parter, zamienię na większe, al. Wyzwolenia 49/2. 17873-G

DWA pokoje, kuchnia, łazienka, 70 m kw., c.o., w centrum Poznania, zamienię na M-3 w nowym budownictwie w centrum Szczecina. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17881.

MIESZKANIE, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, półsuterena, piece — Podjuchy, zamienię na dwa pokoje z kuchnią, dzielnica obojętna. Podjuchy, ul. Miechowska 6/1. 17813-G

MIESZKANIE dwupokojowe, zamienię na większe, ul. Marcina 55/1. 17829-G

KOMFORTOWO umeblowany pokój, kuchnia, łazienka, osobne wejście wynajmę małżeństwu bezdzietnemu. Ogrodowa 13 b. 17841-G

PRACA

PRZYJMĘ gosposię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17878.

OPIEKUNKA do dziecka 1,5-miesięcznego potrzebna. Wiadomość: Szopena 90/5, w godz. 17—19. 17896-G

NIERUCHOMOŚCI

WARSZTAT blacharski lub plac nadający się pod budowę warsztatu kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17826.

DOMEK własnościowy jednorodzinny w Dąbiu — sprzedam. W rozliczeniu M-2 i M-3. Dąbie, ul. Nysy 16. 17868-G

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne WPHW Szczecin, ul. Wielka 25, czynne w godz. 8—17, w niedzielę od 9—12, TV czarno-biała — tel. 356-96, TV kolorowa — tel. 359-55. 1764-K

COLOR TV pogotowie — 23-24-96. 16569-G

TELEWIZYJNE pogotowie inż. Chłód — 820-145. 15887-G

ANTENY — 723-84. 16240-G

NAPRAWA lodówek sprężarkowych. Tel. 233-501. 15963-G

TAPETOWANIE, malowanie. Tel. 231-765. 17176-G

CZYSZCZENIE i dezynfekcja pierza. Szczecin, Królowej Jadwigi 33, tel. 459-21. 17832-G

CZYSZCZENIE i modelowanie krawatów wykonuje Pralnia Chemiczna, Łokietka 23. 15663-G

PROSTOWNIKI do ładowania akumulatorów, regulatory napięcia do telewizorów — poleca sklep Spółdzielni Rzemieślniczej „Budomet" Szczecin, ul. Królowej Jadwigi 4. 5031-K

TRUMNY sosnowe, dębowe o różnych wzorach poleca Zakład Stolarski w Nowogardzie, ul. Wiejska 7 (obok przychodni). 17875-G

SPRZEDAŻ

FIATA 125 p, 1500 (1975) i 1300 (1971) oraz motocykl Jawę 175 sprzedam, Szczecin, Szerokoka 63/2. 17877-G

PŁYTY single nowe — sprzedam. Tel. 717-82. 17854-G

CEGŁĘ oraz dachówkę rozbiórkową — sprzedam, Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17866.

Uwaga odbiorcy gazu z Gumieniec

Zakład Gazowniczy Szczecin powiadamia odbiorców gazu zamieszkałych przy ul.: Braniborska, Broniewicka, Bukowa, Brzozowa, Cisowa, Chobolańska, Dworska, Kasztanowa, Lwowska, Reczańska, Wierzbowa, Zielona, Zyndrama z Maszkowic, Rubieży, Krakowska, Białowieska, Chlebowa, Lednicka, Łanowa, Żytnia, Milczańska nr 29, 30, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 43, **że dnia 3 października 1979 r. o godz. 12.00 wpuszczony będzie do sieci gazowej gaz ziemny.**

Nowo wprowadzony gaz ziemny spalać się będzie na palnikach kuchni gazowych długim, żółtym i kopcącym płomieniem.

W dniu zmiany gazu, w momencie zauważenia charakterystycznego dla spalania gazu ziemnego płomienia na palnikach kuchni, **należy wszystkie urządzenia gazowe natychmiast wyłączyć.**

OD TEJ CHWILI

1. **Wolno korzystać jedynie z palników nawierzchniowych kuchni,** po uprzednim wyregulowaniu wysokości płomienia spalania gazu. Regulację tę przeprowadza użytkownik urządzenia przez zmniejszenie ilości dopływającego gazu na palnik (przekręcając pokrętło kurka w prawo) tak, aby uzyskać wysokość płomienia spalanego gazu rzędu 3—4 cm.

2. **Zabrania się używania**
   a) piekarników kuchni gazowej,
   b) pieców kąpielowych, term i innych urządzeń gazowych, do chwili przebudowy ich przez ekipy monterskie naszego zakładu.

Przebudowa aparatów sprawnych technicznie dokonana będzie na koszt zakładu.

Czas trwania akcji od 3. 10. 1979 r. do 18. 10. 1979 r.

Bliższych informacji nt. zamiany gazu udzielamy w Dziale Sieci i Instalacji mieszczącym się przy ul. Mickiewicza 144 tel. 776-21.

7039-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA i ADMINISTRACJA 70-550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM TELEFONY centrala 430-21 sekretariat red naczelny 457-41 sekretarz redakcji 467-21 sekretariat techniczny 430-21 wewn 83) dział miejski 462-35 dział morski 427-77 dział sportowy 379-50 dział łączności z czytelnikami: 450-21 Biuro Ogłoszeń 394-34 red poranna (pc godz 6) 22-40-28 22-42-50 dalekopisy 22-40-18 Prenumerata na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczycie w terminach od 25 listopada na styczeń I kwartał i półrocze roku następnego na cały rok następny do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego Cena prenumeraty roczne — 312 zł Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW a w miejscowościach w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli: Prenumeratę ze zleceniem wysyłk: za granicę, która jest o 50 proc droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 23. 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71 Nr indeksu 35034 Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne F-9

Szczecinianie są oszczędni

Październik w PKO

ROZPOCZĄŁ się właśnie październik. Od lat jest on miesiącem oszczędności. PKO szerokim frontem propaguje swe usługi, zachęca do lokowania nadwyżek gotówki na książeczkach czy w bonach lokacyjnych. Organizowane są również atrakcyjne konkursy.

I W TYM ROKU tradycyjny miesiąc oszczędzania zapowiada się interesująco. Rozpoczyna się kolejny konkurs „300" dla oszczędnych. Wystarczy zadeklarować 300 zł (można — ze swoich wkładów) jako kapitał, który nie będzie wycofany w ciągu 3 lub 5 miesięcy, aby wziąć udział w losowaniu atrakcyjnych nagród. W tym roku fundusz na te premie zwiększono do 9 mln zł. Wśród wygranych znajduje się m. in. 25 samochodów osobowych.

Konkurs „300" jest imprezą ogólnopolską. Ponadto nasz Oddział Wojewódzki NBP organizuje konkurs dla przedsiębiorstw handlowych. Rywalizować tu będą wystawy sklepowe zawierające elementy dekoracyjne związane z oszczędzaniem. Hasło przewodnie: „Latwiej kupisz oszczędzając".

W URZĘDZIE pocztowym nr 2 przez cały bieżący miesiąc znajdować się będą także 2 okolicznościowe stemple — „Październik miesiącem oszczędności" oraz „Zapraszamy do konkursu „300". Bliższe informacje o konkursie będzie można także uzyskać dzwoniąc do... zegarynki.

Szczecinianie są oszczędni. Pod względem wysokości wkładu zajmujemy III miejsce w kraju i na statystycznego mieszkańca grodu Gryfa przypada około 13 400 zł na książeczce PKO. Znaczne zainteresowanie mieszkańców naszego miasta wzbudziły także wprowadzone rachunki rosiężeniowo-oszczędnościowe. Mamy ich już ponad 3 tysiące. Bo też jest to wygodna forma przechowywania pieniędzy. Raz, że wszystkie płatności, o których sami czasem zapominamy regulowane są z owego rachunku bez absorbowania właściciela (wystarczy tylko raz zlecić tę czynność) a poza tym obecnie wszystkie placówki handlu uspołecznionego przyjmują zapłatę czekami, tak że nie trzeba nosić przy sobie większej ilości gotówki.

W CIĄGU minionego roku — jak poinformował nas zastępca dyrektora Oddziału Wojewódzkiego NBP Czesław Olejniczak — wiele zrobiono na rzecz klientów PKO. Obecnie w obu szczecińskich oddziałach wszystkie okienka są czynne w czasie godzin urzędowania i nie tworzą się już długie kolejki. Znacznie sprawniej działają również zakładowe ajencje PKO. To zachęca do lokowania pieniędzy na książeczkach. Dowodem tego jest znaczny wzrost wpłat w roku bieżącym w porównaniu do ubiegłego (o około miliard zł!).

Zachętą dla oszczędzających będzie też zapewne wchodząca w życie od dziś zmiana oprocentowania wkładów terminowych oraz bonów lokacyjnych. Odsetki przy tych pierwszych wzrosną z 6 do 6,3 proc., tych drugich — z 6 do 7 proc. A więc — oszczędzajmy!

(su)

SEZON letni dobiegł końca, ale przygody zmotoryzowanych turystów się nie kończą. Ta na szczęście, dzięki „pomocy drogowej", ma optymistyczny epilog.

Foto: Z. Jodkowski

Dziś dyżur członków MKKS

DZIŚ, w poniedziałek w godz. od 16 do 18 w sali 161 Urzędu Miejskiego przy pl. Dzierżyńskiego 1 odbędzie się kolejny dyżur członków Miejskiego Komitetu Kontroli Społecznej. Numer telefonu: 22-00-89.

Oszczędzają trud sprzedawców

Wystawa wózków WUTEH-u

JUŻ od dziś handlowcy szczecińscy będą mogli zapoznać się kompleksowo z produkcją Przedsiębiorstwa Produkcji Urządzeń Transportowych WUTEH. Zorganizowana przez WUTEH (ul. Mieszka I) wystawa jest pierwszą tego typu wystawą w Szczecinie. Będzie można obejrzeć sprzęt transportu sklepowego i magazynowego produkowany obecnie w zakładzie, a także nowości przygotowywane do produkcji.

Arkadiusz Krawczykiewicz, specjalista ds. postępu, powiedział nam:

— **Wystawa organizowana jest dla handlowców Szczecina i województwa szczecińskiego. Będą mogli składać zamówienia na zakup urządzeń. Będą to trzy zestawy wózków: do pracy w sklepie i ekspozycji w sklepie, do transportu towarów pomiędzy sklepem a magazynem oraz wózki magazynowe do załadunku i wyładunku sprzętu, tam gdzie nie jest możliwe korzystanie z wózków mechanicznych. Ponadto będą też specjalistyczne wózki przeznaczone do transportu tylko jednego wyrobu, np. wózki do przewozu mebli czy wózki do przewozu lodówek.**

We wtorek w sklepie „Syriusz" przy ul. Mickiewicza przedstawiciele Ośrodka Normowania Pracy Handlu i Usług ORPOST z Poznania będą sprawdzać pracę, przydatność i efektywność tych urządzeń. Pozostaje nam tylko zaprosić wszystkich zainteresowanych na tę wystawę.

(BF)

Nowe ceny warzyw, owoców i kwiatów

WOJEWÓDZKA Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska ustaliła nowe ceny warzyw, owoców i kwiatów, obowiązujące w Szczecinie od dziś: ziemniaki kg 4 zł, paczkowane 1 kg 5 zł, 2 kg 10 zł, brzoskwinie kg 35 i 40 zł, gruszki 8 i 12 zł, jabłka I grupa cenowa 5,50 i 12 zł, II grupa cenowa 3 zł, III grupa cenowa 6 zł, orzechy włoskie 65 zł, śliwki odm. węgierka zwykła 14 zł, winogrona wielkoowocowe 32 zł, drobnoowocowe 26 zł, buraki obcinane 4 zł, cebula obcinana 11 zł, chrzan ogrodowy 32 zł, czosnek 70 zł, kalafiory szt. 5, 8 i 13 zł, kalarepa kg 10 zł, kapusta biała kg 4 zł, kapusta włoska i czerwona 6 zł, marchew obcinana 4,50 zł, ogórki konserwowe 12 zł, ogórki kwaszeniaki 3 i 6 zł, ogórki sałatowe 3 zł, pomidory gruntowe 8 i 16 zł, szkiarniowe 16 i 30 zł, pory 11 zł, pietruszka z nacią 4,50, pietruszka obcinana 11 zł, seler z nacią 6,50, seler obcinany 13 zł, papryka zielona i żółta 18 zł, papryka czerwona 22 zł, włoszczyzna paczka 6,50 zł, kapusta kwaszona kg 10 zł, ogórki kwaszone 12 zł, grzyby: pieczarki 53 i 68 zł, borowiki 50, 58 i 85 zł, podgrzybki brunatne 19, 16 i 24 zł, maślaki 16, 11,50 i 19 zł, kurki 58 zł; kwiaty: cyklameny szt. 4 i 7 zł, chryzantemy wielkokwiatowe 6, 11, 16 zł, gerbery 8, 15, 20 zł, gladiole 6 i 12 zł, goździki szklarniowe 4, 8 i 12 zł róże szklarniowe 10, 19 i 25 zł, róże gruntowe 6 i 10 zł, asparagus od 2 do 6 zł gałązka.

Zgubiono — znaleziono

W POBLIŻU Ratusza znaleziono pęk kluczy. Wiadomość ulica 26 Kwietnia 27/33 w godz. 16—19.

PRZYBŁĄKAŁA się młoda suczka rasy wyżeł. Odebrać ul. Szybowcowa 59/3 (Dąbie).

28 WRZEŚNIA przybłąkał się beżowy pekińczyk. Wiadomość tel. 227-658 po godz. 16.

PRZYBŁĄKAŁ się czarny ratlerek. Wiadomość al. M. Buczka 17/9.

Przedszkolaki szukają kredek

RYSOWANIE odgrywa poważną rolę w życiu małego dziecka. Toteż już dwulatki chętnie łapią za kredkę czy ołówek. W przedszkolach zaś rysunki znajdują się w programie nauczania najmłodszych.

Niestety, rodzice maluchów mają spory kłopot z nabyciem kredek dla swoich pociech. Małe dziecko jest dość nieostrożne, trudno więc dać mu ołówki oprawne w drewno. Odpowiednie dla nas są kredki świecowe lub jak kto woli plastelinowe, bez drewnianej osłonki. Takich zresztą wymagają przedszkola. Trudność tylko w tym, iż kredek tych brak zupełnie na rynku. Ostatni raz w szczecińskich sklepach widzieliśmy je mniej więcej przed rokiem — były importowane z Rumunii. Może jednak uda się handlowcom sprowadzić do naszego miasta ten niezbędny dla malców drobiazg.

(su)

Śladem listu Czytelniczki

Życie w starym budynku

OTRZYMALIŚMY list od naszej Czytelniczki mieszkającej przy ul. Nad Odrą 59. Oto jego fragment: **„Prawie od trzech lat wchodzę do swego mieszkania po nieczystościach, z zatkanym nosem. Dlaczego? Na klatce schodowej wypływa wszystko z kanalizacji — fekalia, papier toaletowy. Po schodach spływa na ulicę i zalewa chodnik dwa domy dalej."**

Gdy na miejsce przybył nasz reporter, nieczystości akurat nie było, ale jak zgodnie potwierdzili mieszkańcy domu (wraz z pracownikami, mieszczącej się tu księgarni) oraz kierownictwo OADM nr 2 przy ul. Kościelnej 12, sytuacja taka powtarza się od kilku lat z częstotliwością dwóch razy w miesiącu. Kierowniczka administracji, Janina Wróbel stwierdziła, iż wina leży tu po stronie lokatorów, którzy nie korzystają z sanitariatów w sposób właściwy, wrzucając doń m. in. stosy papierów, waty, szmat, a nawet... nogi od stołów. Załóżmy, że tak jest. Lecz czym wytłumaczyć fakt, iż awarie ciągną się po kilka dni, choć OADM jest o fakcie natychmiast powiadamiana przez mieszkańców?

O tym, że administratorzy nie pracują najlepiej, świadczy kilka „drobiazgów", które każdy łatwo może zauważyć przechodząc obok posesji. Nad wejściem do klatki schodowej sterczą cegły mogące w każdej chwili runąć. Dom jest bowiem w tym miejscu... pęknięty od parteru aż po dach. Niestety, nic o tym nie wie kierowniczka OADM, która tu pracuje krótko (?), bo zaledwie rok.

Obok budynku kilkanaście kubłów na śmieci — wszystkie pełne, wokół roje much. Również w pobliżu — duża dziura w chodniku łączącym ulicę z podwórkiem. Około dwóch miesięcy temu nastąpił tu wybuch gazu w przewodach. Pracownicy OADM przyjechawszy na miejsce, zobaczyli, że „ktoś" z gazowni awarię naprawia, więc spokojnie odjechali. Kto to zaś był i dlaczego do tej pory nie usunął wyrwy, tego żaden z administratorów nie zdołał ustalić.

Jedna z mieszkanek w ubiegłym roku zgłosiła, iż okno w jej łazience jest nieszczelne i ma szpary szerokości dłoni. W sierpniu ub. roku OADM odpowiedziała na piśmie, że usterkę usunie do końca roku. Miesiąc temu minęła rocznica deklaracji, nikt się dotąd nie pojawił...

Na wszystkie te fakty kierowniczka OADM nr 2 miała jedną, uniwersalną odpowiedź: **„domy są stare i ma więcej podobnych problemów do rozwiązania"** oraz **„gdy przebiegnie tędy zmodernizowana Trasa Nadodrzańska, to budynek i tak zostanie rozebrany"** (!).

Uważamy, iż takie „wyjaśnienie" nie usatysfakcjonuje mieszkańców posesji przy ul. Nad Odrą 59, którzy mają chyba prawo do życia w normalnych warunkach. A to co dzieje się w ich budynku świadczy o lekceważeniu przez OADM nr 2 swych podstawowych obowiązków wobec lokatorów.

(MOR)

Notatnik szczeciński

◆ STUDIUM Trzeciego Wieku zaprasza słuchaczy na inaugurację II roku szkolenia, która odbędzie się jutro o godz. 16.15. w sali Teatru Muzycznego w Zamku. W programie m. in. wykład doc. dr hab. Haliny Pilawskiej pt. „Oznaczanie poziomu zdrowia — metody i interpretacja" oraz część artystyczna w wykonaniu Szczecińskiego Chóru Kameralnego.

◆ JUTRO o godz. 17 odbędzie się w Klubie „Bon Ton" przy al. Wyzwolenia 85 prelekcja J. Wernera pt. „Dzieci obozów koncentracyjnych dla maloletnich oskarżają" oraz spotkanie z b. więźniami obozów dziecięcych. W klubie czynna jest także wystawa na ten temat.

Czas zimowy już obowiązuje

Kto zyskał, kto stracił?

ZGODNIE z wcześniejszymi zapowiedziami, w nocy z soboty na niedzielę o godzinie 2 „przeszliśmy" na czas zimowy. Operacja ta odbywała się w ten sposób, że w sobotnio-niedzielną noc o godzinie 2 cofaliśmy wskazówki zegarów o godzinę wstecz. W ten sposób „zyskaliśmy" w trakcie ostatniej wrześniowej doby jedną godzinę. Oczywiście większość z nas była wielce zadowolona z tej operacji, bo wiąże się ona chociażby z tak istotnym faktem jak poranne wstawanie, gdy za oknem jest już nieco jaśniej. Zanotowaliśmy jednak także kilka przypadków świadczących, że zmiana czasu sprawiła niektórym z nas sporo kłopotów.

PAN RYSZARD W. — właściciel taksówki, opowiedział nam o perturbacjach jednego ze szczecinian, który... kazał mu spod Dworca Głównego gonić pociąg na który się spóźnił. Gdy samochód z piskiem opon zatrzymał się przed dworcem w Stargardzie, okazało się, że ścigany pociąg jeszcze nie nadjechał. Ten brak rozeznania w czasowej operacji kosztował roztargnionego podróżnego 600 zł i ...30 minut oczekiwania na przyjazd pociągu, który o planowej (ale już zimowej) godzinie wyjechał ze Szczecina.

Zyskali natomiast ci, którzy postanowili spędzić sobotnio-niedzielną noc na zabawach w lokalach gastronomicznych. Bowiem wszędzie tam, gdzie były one czynne do rana, działalność roztrywkowa prowadzona była faktycznie o jedną godzinę dłużej.

Pan B. Bogusławski, któremu wynadto pracować w nocy z soboty na niedzielę stwierdził, iż nie czuje się poszkodowanym bo mimo, że pracował w wyniku zmiany czasu o godzinę dłużej to pamiętna moment, gdy wprowadzano czas letni, kiedy pracował podczas tej nocy o jedną godzinę krócej.

Z pewnością w dniu dzisiejszym przed zakładem zegarmistrzowskim przy pl. Żołnierza ustawi się (w tym również autorce tej informacji) spora kolejka, bowiem jedynie w tym zakładzie prowadzona jest regulacja elektronicznych chronometrów w tym także elektronicznych i kwarcowych. Te ostatnie sprawią ponoć właścicielom sporo trudności podczas regulacji.

(Macz)

36 załóg w rajdzie „Stop! Dziecko na drodze!"

JAK JUŻ zapowiadaliśmy, wczoraj odbył się rajd pod hasłem **„Stop! Dziecko na drodze!"** organizowany przez koło Automobilklubu przy Fabryce Kabli w Załomiu i Automobilklub Szczeciński. Współ organizatorami byli m. in. KW MO, PZMot., „Pomerania" oraz „Głos" i „Kurier Szczeciński".

W rajdzie uczestniczyło 36 załóg. Trasa wiodła od campingu Prosty przy ul. Przestrzennej malowniczymi zakątkami Puszczy Bukowej do ośrodka rekreacyjno-wypoczynkowego Fabryki Kabli nad jeziorem Glinna.

Podczas rajdu odbywały się konkursy ze znajomości przepisów ruchu oraz turystyczne, a na mecie — konkursy jazdy rowerowej i plastyczne (dla dzieci). Kilkudziesięciu najmłodszych uczestników imprezy zdobyło karty rowerowe, a wielu kierowców mogło ustawić sobie światła oraz skontrolować gaźniki. Wszyscy uczestnicy rajdu „Stop! Dziecko na drodze!" otrzymali upominki, ufundowane przez organizatorów.

W klasyfikacji generalnej zwyciężyła Halina Romańczuk ze Szczecina a w kategorii dziecięcej — Piotr Szczepański.

(ap)

Warzywniak znowu otwarty

MIESZKAŃCY Pomorzan z przyjemnością odnotowali fakt, iż nieczynny przez kilka miesięcy ajencyjny sklep owocowo-warzywny przy ul. Powstańców Wielkopolskich znowu wznowił działalność. Jak nas poinformowano w WSOP, przerwa spowodowana została trudnościami w wyszukaniu odpowiedniej osoby, która by podjęła się prowadzenia tej placówki na zasadach ajencyjnych.

(M)

Kronika wypadków

SOBOTA. W Chociwiu, około godz. 24, Ignacy S. lat 49, wychodząc od sąsiada potknął się na nie oświetlonych schodach i spadł. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu.

U ZBIEGU ulic Rosenbergów i Kingi, „maluch" MR 8260 prowadzony przez Jana U. zderzył się czołowo z motorowerem „Jawa". Pasażera motoroweru Andrzeja A. odwieziono ze złamaną nogą do szpitala.

9 SEKCJI strażackich walczyło z „czerwonym kurem" we wsi Ostrzyca koło Nowogardu. Około godz. 2.30 stanęły w ogniu stodoła i obora, własność miejscowego rolnika. Pożar strawił dachy budynków, ciągnik z przyczepą, maszyny rolnicze, nawozy sztuczne itp. Straty wynoszą ok. 600 tys. zł.

W Trzebiatowie spłonął wskutek zwarcia w instalacji elektrycznej kolorowy telewizor m-ki „Rubin". Straty — ok. 29 tys. zł.

NIEDZIELA. Około godz. 12.45 u zbiegu al. Wojska Polskiego z ul. Unii Lubelskiej „maluch" SZB 7934 kierowany przez Dominika O. potrącił na przejściu dla pieszych 75-letniego Henryka Ch. Wypadek skończył się urazem kręgosłupa.

W Morzycznie gm. Kobylanka duży „Fiat" SZD 3738 potrącił pijanego przechodnia, Grzegorza B. ze Stargardu. Pieszy niespodziewanie wszedł na jezdnię. W miejscowości Miłachowo gm. Kamień. pijany — jak wynika z informacji MO — kierowca ciągnika Henryk S. pracownik PGR Miłachowo, pozostawił po wyładunku transportu kukurydzy, ciągnik z włączonym silnikiem. Pojazd wskutek niesprawnych hamulców ruszył przed siebie. Kierowca, usiłując wskoczyć w biegu do kabiny dostał się pod koła i doznał poważnych obrażeń.